

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez dostawy do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40—

Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadstawki i nakreślenia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Koszt ogłoszenia 30 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamieszczane o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisy nadsyłanych nie zwłoka się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raonkowski.

Clara voce.

Od chwili, gdy Niemcy uznały, że są zwyciężone, aż do 10. sierpnia br., gdy rząd St. Zjednoczonych ogłosił historyczną swą notę — położenie międzynarodowe było niejasne i niepewne, było chwilowe i nieoptymalnie niestabilne. Sytuację tę spietrzoną chaotycznie szeregiem otwartych kwestii spornych, przytłaczoną ogromem problemu rosyjskiego, gmatwała kapryśnie zmienna w swych przejawach polityka Lloyd George'a.

Brak stałych, niezmiennych punktów, brak wyraźnych prostych linii orientacyjnych — nie pozwalały wytworzyć jasnego obrazu sytuacji, nie pozwalały nikomu sytuacji tej opanować.

Nota St. Zjednoczonych wyznacza stałe, niezmienną zasady, wytyczną wyraźny kierunek działań; umiňuje i ustawia, a tem samem opanowuje położenie międzynarodowe.

Zasady poglądu St. Zjednoczonych na sytuację są następujące: 1. konieczność istnienia zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego; 2. niemożność uznania rządu bolszewickiego; 3. niemożność rozczłonkowania Rosji.

„Ore wręc“ przeciwne temu ku czemu zmierzala polityka i strategia nasza; ku czemu uparcie i bezwzględnie dążyli ci, którzy w Polsce od początku wielkiej wojny rządzą i panują. Nasz enkaenowo-socjalistyczny oficjalny program „uludnemu hasłu“ zjednoczenia przeciwstawiał — jak wiadomo — „realne“ federacji i niepodległości „bratnich narodów“; głosił konieczność podziału Rosji i porozumienia się na tej podstawie z sowietami.

Niemożność uznania rządu bolszewickiego wynika, zdaniem narodu amerykańskiego stąd, że bolszewicy w chwili tworzenia ludowego rządu reprezentacyjnego, stanowiąc znikomą mniejszość „opanowali“ przemocą i podstępem władzę, że używali jej „stosując dziki ucisk, aby przy niej utrzymać siebie samych, że nie rządzą z woli i za zgodą jakiejś znacznej części narodu rosyjskiego, że wreszcie „obecny system w Rosji jest oparty na zaprzeczeniu wszelkich zasad honoru i dobrej woli, wszelkich zwyczajów i umów“, krótko powiedziawszy, na zaprzeczeniu i wszelkich zasad, na jakich jest możliwe oparcie harmonicznych i pewnych stosunków czy to narodów, czy też jednostek“.

Takie są te racje moralne niemożności uznania rządu bolszewickiego, do których odwołuje się nota St. Zjednoczonych. Mogą one nie być oczywiście tylko dla tego, kto postradał najsłabsze poczucie praw czło-

wieka i narodu, oraz wyzwolił się z instynktu moralnego.

Do powyższych racji moralnych dodaje nota amerykańska i rzeczowe.

A mianowicie, skoro bolszewicy uważają, że istnienie bolszewizmu i utrzymanie się ich przy władzy zależy od wybuchu rewolucji we wszystkich krajach cywilizowanych i skoro są zdania, że żadna umowa zawarta z niebolszewickim rządem nie może mieć dla nich jakiegokolwiek mocy moralnej — to uznanie Rosji sowieckiej i pokojowe z nią stosunki musiałyby się stać kanałem do prowadzenia propagandy buntu, czemu świadome siebie rządy nie mogą się poddać.

Niedopuszczalność rozczłonkowania Rosji uzasadnia nota St. Zjednoczonych z jednej strony uczuciem „przyjaźni i honorowego zobowiązania względem wielkiego narodu, którego dzielne i bohaterkie poświęcenie się przyczyniło się tak bardzo do pomyślnego zakończenia wojny“, z drugiej zaś niechęcią, ażeby w chwili, kiedy Rosja jest hezylina, w szponach rządu nie opartego na wyborach, osłabiano ją jeszcze bardziej przez politykę rozczłonkowania, podjętą w interesach innych, a nie rosyjskich“.

I te racje narodu amerykańskiego przeciw rozbirowi Rosji nie mogą nie znaleźć oddźwięku, gdzie zostało się coś nie coś z rycerskiej szlacheckiej kultury, gdzie żywym jest poczucie dobra i piękna, zachowana zdolność do szlachetnych uczuć.

Zwłaszcza dla narodów zachodnich racje te muszą być oczywiste. A szczególnie zaś już dla Francji. Ale i w Polsce nie mogą one nie znaleźć mimo wszelkich zastrzeżeń pełnego zrozumienia.

Nędzny wybór niemiecko-socjalistyczny stał przynoszący nienawiść do caratu na naród rosyjski doskonałe demaskuje omawiana nota amerykańska wskazując, że carat padł w marcu 1917 r. i że od tej chwili są już tylko „usiłowania narodu rosyjskiego w celu odbudowania życia narodowego na podstawie szerokiego, ludowego samorządu“.

Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie obecnej nie wspomina w sprawie samostanowienia narodów, o naczelnej zasadzie orędzia Wilsona. Obecnie też mu jest przyrodnicze wartościowanie narodu, jako etnicznej tylko kategorii. A nawet — w przeciwieństwie do ogólnie przyjętego dotąd rozumienia wilsonowskiej zasady — wręcz orzeka, że tylko dążenie tych narodów do niezawisłości jest słuszne, które zostały przemocą opanowane, i których uwolnienie od ucisku obcego panowania nie oznacza zamachu na prawa „terytorjalne“ — (historyczne).

A więc nie każda grupa etniczna zamieszkała na

terytorjum danego państwa ale ta jedynie która istnieje jako naród, która istniała, jako państwo, i jest nie tylko etniczną lecz także historyczną, państwową kategorią. A więc w obrębie dawnej Rosji — jedynie Polska i Finlandja, po części jeszcze i Armenia. Jest to organicyzacja przez rząd narodu amerykańskiego formuły wilsonowskiej przez kryterjum historyczne; ograniczenie o którego konieczności pisaliśmy na temże miejscu 9 marca 1919 w artykule pt. „Prawa historyczne a zasady Wilsona“.

Nota omawiana St. Zjednoczonych odmawiając słuszności dążeniom różnych plemion w Rosji do niezawisłości państwowej staje na stanowisku narodowym, a nie narodowościowym, staje na stanowisku sformułowanym przez nas rok temu, że „prawo do stanowienia o sobie jest przedewszystkiem prawem historycznym“.

„Jeśli powojenna mapa polityczna — pisaliśmy wówczas — ma być mapą narodów, to musi się ją kreślić na karcie etnograficznej, ale przy pomocy atlasu historycznego i wedle jego wskazań“

Podobnie też wedle postulatów noty St. Zjednoczonych miałyby być wykreślona mapa Wschodniej Europy.

Naród polski „został przemocą opanowany“ w granicach r. 1772. Nie są to nasze granice etnograficzne, a nawet już dziś i narodowe. Ale też dążenie do tych granic nie jest zamachem na terytorjalne, na historyczne prawa Rosji, raczej w części byłoby zamachem na jej prawa narodowościowe.

Polska zrzeknie się na rzecz Rosji swych praw terytorjalnych (historycznych) do swych dalszych ziem wschodnich etnicznie nam przeważnie obcych. Rosja jednak musi wyrzec się stanowczo roszczeń do naszych kresów, do których niema dostatecznych praw etnicznych.

Na tej podstawie może być zawarte porozumienie, nawiązany trwale dobry, przyjacielski stosunek między dwoma największymi narodami słowiańskimi w imię prawa każdego narodu do wolnego państwowego bytu na swem narodowym terytorjum.

Dr. W. M.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Czy możemy zginąć?

Kultura Europy jest chrześcijańska, to znaczy — rzymsko-helleńska. Nic dziwnego, że żadnej wartości nie widzi w niej Lenin, Tatar z twarzy i duszy, Trocki — żyd i jego Chińczycy i Łotysze.

Ale to już kultura Europy i wartości jej nie zaprzecza bynajmniej to że w danej chwili tu i ówdzie wykorzystuje ją w fałszywej interpretacji egoistyczna spekulacja.

Bo tak się działo czasem we wszystkich kulturach i to samo dzieje się w Rosji bolszewickiej.

Przyjrząwszy się rządowi i twórczości bolszewickiej oświadczam bezstronnie i z całą uczciwością:

Bolszewicy wcale nie są głupimi ludźmi. Dużo umieją. W niszczeniu kultury i poniewieraniu ludźmi wykazują malpiałą gienjalną złośliwość i znajomość psychologii. Bywają bardzo zdolnymi, subtelnymi, rafinowanymi organizatorami. Myślą niezmiernie konkretnie i umielałi zadać cios w najsłabsze miejsce. Nie cofają się przed niczem, używają wszelkich środków, umielałi chcieć stać poza wszelką etyką. Zrujnowali Rosję do gruntu, inteligencję wytepiłi — a nic nie zbudowali i żyją — z twórczości i dorobku burżuazji. Ide logowie a właściwie doktrynerzy byli wśród nich, ale zbankrutowali najzupełniej. Nie potrafili w rzeczywistości ani jednego ze swych hasel. Zamiast wolności, dostatku, szczęścia i pokoja dali terror, tortury głód i nieustanną wojnę. W zakresie twórczości artystycznej są absolutnie jałowi a dla każdego myślącego człowieka to jest bardzo charakterystyczne. Ich sztuka podszywa się pod futurizm, który jest

spekulacją snobizmu artystycznego lub też manifestuje się szarlatanerią artystyczną, czyli oszustwem. (Np. wielka nowość „Salome Wilde“ w dekoracjach futurystycznych, czemuż nie „rococo“, byłaby też „ciekawa“), zresztą ma się albo prostactwo albo — robiących na zamówienie artystów burżuazyjnych.

Skądże tedy siły do walki czerpie Rosja dzisiaj? Czy można twierdzić, że w niej niema żadnej organizacji?

Oczywiście, że nie. Ideologii bolszewickiej dziś niema, została silna rosyjska organizacja polityczna. Ale przytoczę tu, co mówi Mickiewicz o Mongołach.

— Najmniejszego śladu mitologii i religii pierwotnej niemasz u Mongołów. Starożytni, którzy wspominają o tych ludach, mówią, że czcili one miecz, jako znak siły materialnej. Wedle podań i pieśni Stowian, Tatar na każdy dzień ma inne bóstwo: mniemanie, dobrze wyrażające część tylko dla powodzeń każdodziennych. Ród ten zresztą może uchodzić za idealnie ślepego posłuszeństwa, i to, zdaje się, stanowi zasadę jego organizacji społecznej. Maksyma dyscypliny militarnej, wyciągnięta z długiego doświadczenia... jest u nich skutkiem skłonności naturalnej. Wodzowie mongolscy nie byli grubymi barbarzyńcami; można ich nawet uważać za cywilizowanych, jeśli tylko to, co prowadzi do bogactw i potęgi, można uważać za cywilizację. Przemysł i handel doświadczały od nich wielkiej opieki. Po wzięciu jakiego miasta szturmem, wśród powszechnej rzezi oszczędzali i przesiedlali rzemieślników, jako nie należących do żadnego narodu... Gdybyśmy się teraz zapytali, jaki był zamiar tych wszystkich wypraw mongolskich, trudno byłoby dać odpowiedź. Zniszczenie było jedynym, widocznym ich celem. Na radzie jednego

z tych wodzów roztrząsano z zimną krwią, czy nie należałoby ludności całej Persji wyciąć i kraju w państwa nie zamienić Władcy mongolscy zapowiadali zawsze, iż są powołani karać świat, upokorzyć go i wytepić.

Słowa te odnoszą się nie tylko do Mongołów, ale także i do dzisiejszej Rosji, która wróciwszy do stanu dzikości, odrazu przypomniała sobie, czego się nauczyła pod kilkuwiekowym panowaniem tatarskim. Zrozumienie tego „programu“ jest też tajemnicą potęgi Piotra Wielkiego i założeniem ideowym potęgi Rosji carskiej i — bolszewickiej. Gruby materializm, dyktatura i terror.

Jak się to skończy?

Niewiadomo.

Prawdopodobnie dopiero z tego koła wyjdzie naród rosyjski.

Zupełnie inaczej przedstawia się Polska.

Prawda, że inteligencja jej również w wielkiej części i przez długi czas nie była narodową i żyła importem z Zachodu — ale rewolucjonizm, przyniesiony przez nią z Francji, szczęśliwym zbiegiem okoliczności musiał przybrać formy rewolucji narodowej, która zrodziła Kościuszkę, kosynierów, zupełnie nowe — jeśli idzie o zasady formacji — demokratyczne legiony Dąbrowskiego i wszystkie nasze powstania. Lud nasz nie potrzebuje się upominać o swoje prawa — inteligencja się o nie upomina dla ludu, wierząc, że zjednoczona w duchu Polska znajdzie dość sił materialnych do obronienia się.

Rozdarłej Rzeczypospolitej nie wiąże krwawą nicią nawleczoną na bagnet żaden tyran. Stapią ją w swem natchnieniu poeci i artyści. Polska odradza

Przegląd polityczny.

Echa pobytu p. Witosa w Poznaniu.

Podczas swego pobytu w Poznaniu premier Witos przyjął także delegację Stronnictwa miejscowego. W imieniu delegacji przemówił prezes stronnictwa p. Ziemiński, podkreślając przedewszystkiem, że stronnictwo życzy sobie silnego oparcia polityki polskiej na szczerym sojuszu z Kwalcją. Mowca miał pewne wątpliwości co do szczerości ze strony rządu polskiego, który, mianując na specjalnych komisarzy przy rządach państw sprzymierzonych ludzi, skompromitowanych przynależnością do smutnej pamięci N. K. N., prowokuje tem naszych aliantów. Fakt zaś, że niektórzy z nominatorów są żydowskiego pochodzenia, głęboko oburzył szerokie warstwy społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej, które żywiłową mają nienawiść do żydów.

Następnie poruszył mowca sprawę utworzenia na ziemiach zachodnich silnej armii rezerwowej z sił miejscowych, przy tworzeniu której z wdzięcznością społeczeństwo powita pomoc fachowych sił z armii sprzymierzonych. Mowca prosił premiera o poparcie tej sprawy w Radzie ministrów i w Radzie Obrony Państwa. P. Ziemiński stwierdził nadto że tworzenie armii rezerwowej bynajmniej nie jest dążeniem do separatyzmu dzielnicowego.

W odpowiedzi p. Witos podkreślił, że rząd obecny, jako koalicyjny, stoi bezwzględnie na zasadzie sojuszu z koalicyją, przestrzegając jednak przed zbyt niemięgodnym oglądaniem się na siły obecne, bo koalicyja nie postawi zapewne interesów polskich ponad własne i to tem więcej, że Lloyd George ostatnio mniej przychylny wobec Polski zajął stanowisko.

W sprawie nominacji osób skompromitowanych polityką N. K. N. na komisarzy przy rządach państw sprzymierzonych, przyznał prezydent ministrów, że wyszła dotychczas jedna nominacja, a mianowicie żyda (Askenazego). Stało się to bez wiedzy rządu — nominacji dokonał p. minister Daszyński, jako dyrektor propagandy. Zresztą będzie jeszcze ta sprawa przedmiotem rewizji.

W krótkiej replice na wywody p. Witosa, zaznaczył p. Ziemiński, że pomimo nieprzychylnego stanowiska wobec Polski p. L. George'a należy sojusz z koalicyją jaknajbardziej zacieśnić, gdyż Anglia to nie cała koalicyja.

Rozmowa z wicepremierem.

Hebrajska „Hacefira“ podaje parospaltową rozmowę posłów żydowskich: Grinbauma i Hartglassa z p. Daszyńskim. Wyrazili oni, podług tej gazy niezadowolone z tego, że z nowego Dworu razem z Rosjanami i Niemcami usunięto także żydów. Grinbaum rzekł: „50 proc. członków drużyny ochotniczej obrony stolicy stanowią żydzi“ (?). Dalej wystąpił przeciw temu, że w Wołomina wzięto jako zakładnika członka miejscowej gminy żydowskiej, Szmula Krasuckiego.

Wicepremier obiecał poczynić starania, aby wogóle nie brano u nas zakładników. W dalszym ciągu oświadczył p. Daszyński:

„Do obrony stolicy należy zorganizować wszystkie siły, gdyż niepodobna tu się liczyć z żadnymi warunkami. Tutaj trzeba się poszukiwać wszelkimi środkami możliwymi, dążącemi do celu.

Co się tyczy konferencji prasowych, to nie zaproszono na nie przedstawicieli prasy żargonowej dlatego, żeby nie wzdudzać niepożądaną polemikę w sprawie żydowskiej. Pomimo parokrofnego żądania, nie zaproszono także na tę konferencję p.

się z ducha. Poetka woła: Duch będzie nam hetmanem! — i mimo cały sceptycyzm naszego wieku, słowa jej sprawdzają się.

Rewolucję polską prowadzi inteligencja polska, ona pierwsza tworzy armję polską — tu i tam — za nią idzie masa.

Tak było dotychczas i to nie ulega żadnej wątpliwości.

A naraz ta inteligencja zaczyna się chwiać. Dlaczego?

Bo oto stanęła wobec bolszewizmu, co do którego nie jest pewna, czy on nie niesie nowej idei.

Moż — nie niesie.

Trockij ze swą kliką wykorzysta zrzeczenie dla siebie mongolskie władztwo Rosji, zatruwając małodusznych inteligentów nie informowanych swą propagandą.

A inteligencja myśli tak:

Tworząc znowu państwo polskie, tworzymy je bądź co bądź na starych podstawach. Tymczasem jest rzeczą pewną, że dokoła nas krąży jakieś nowe prądy, które zmieniają wygląd świata. A nuż, nawet bez żadnej wojny, stworzymy jakiś potworny absurd, a nuż, bez żadnej innej przyczyny, historia nas z tego powodu przekreśli?

I bardzo dobrze jest, że inteligencja w ten sposób myśli. Trzeba tak myśleć często, trzeba się na siebie samego zapatrywać bardzo krytycznie, trzeba — wchodzić w siebie i tworzyć — nie dla siebie, lecz dla całego narodu — ale niezłomnie i bez najmniejszej obawy w myśl niezmiennej konstrukcji etycznej.

Rozumie się, że świat się zmienia i że nasz naród też chce inaczej żyć. I inteligencja czuje, że jeśli się

Niemojewskiego. Ogół żydowski i politycy żydowscy powinni odczuwać całą grozę chwili obecnej i starać się wpłynąć na fantazję młodych żydów, którzy są wprawdzie inteligentni, lecz myślą nazbyt logicznie. Na zakończenie p. Daszyński rzekł, iż rząd ogłosi obiecany odezwę o stosunkach między żydami a Polakami.

Niebywałe zajęcia w Izbie lordów.

Angielska Izba lordów w tych dniach przyjęła w drugim czytaniu projekt prawa o przywróceniu porządku w Irlandji. Podczas głosowania, jak donosi „Temps“ — doszło do niebywałego, jak na Izbę lordów, zażęcia. Otóż pewien radca irlandzki, który z tytułu swej godności ma prawo zasiadać w Izbie, lecz nie ma prawa głosu, w trakcie dyskusji wykrzyknął: „Jeżeli przyjmiecie podobne prawo, to tem możecie zabić Anglię, lecz nigdy Irlandję“. Okrzyk ten wywołał w Izbie, w której lordowie prowadzą debaty ze spokojem rzymskich senatorów, powszechną sensację. Radca irlandzki natychmiast po tem zajściu opuścił salę obrad.

Polska i Europa.

GENERAL CASTELNAU O POLSCE.

W „Echo de Paris“ znajdujemy artykuł generala de Castelnau poświęcony sprawie Polski. Uwagi sławnego wodza i znakomitego obywatela zamieszczamy w całości.

Obłzynie zmagania się, których widownią jest obecnie Polska, wzbudzają w naszej ojczyźnie, szczerze oddanej naszym przyjacielom na wschodzie, poważne zaniepokojenie. Dla bystrzejszego obserwatora, nie są one jednak niespodzianką.

„Armja zwycięska, oświadczył, zdaje się w czerwcu Lenin, nie zawiera układów o rozjem, ale narzuca pokój“.

Jesteśmy świadkami wprowadzania w życie tej doktryny, którą Lloyd George nie wiele się zajmował. Podczas, kiedy rząd sowiecki w Moskwie odwieka różnymi sposobami rokowania o rozjem, udając swoją lojalność rezerwowe armje posuwają się w szybkim tempie ku stolicy Polski. Premier angielski przyjął na siebie rolę arbitra w sprawach pokoju europejskiego i podczas konferencji w Boulogne. Spa Hythe itd. widzieliśmy skutki jego działalności. Zdawało mu się, że interwencja dyplomatyczna Wielkiej Brytanji osadzi na miejscu armję bolszewicką, i uchroni Polaków od strasznych następstw inwazji nieprzyjacielskiej. Wypadki zaprzeczyły tym optymistycznym poglądom. Lloyd George musi, w danej chwili, zabić sobie sprawę z bezużyteczności słów przeciwstawianych zwycięskiemu pochodowi armji sfanatyzowanej i prowadzonej przez ludzi, których zaden skrupuł nie zatrzyma nad przejęciem tyrańskich dyktatury będącej na usługach daleko sięgających planów rewolucyjnych. Dla zgniecenia i zatrzymania armji bolszewickiej trzeba mieć odpowiednie siły i umieć ich użyć. Piękne słowa nic tu nie pomogą!

Jeżeli narody zagrożone bolszewizmem nie będą interweniować i to zaraz, i to nie tylko pod postacią pięknych słów i zbawiennych rad, czerwone armje gotowe wkroczyć do Warszawy. Wołna Polska stanie się wspomnieniem. Poddana rządowi bolszewickim, przed którymi wzdrga się zarówno inteligencja jak chłop, Polska popadnie w straszniejsze więzy, niż te, z których uwolnił ją traktat wersalski. I będziemy świadkami rewizji traktatu wersalskiego, a nieprzyjaciele nasi, uśmiechając się, będą karmić się naszymi na dziejami.

Nie wolno niczego zaniedbać, co potrafi uchronić

z nim nie zwiąże, to odpadnie od mas, jak naddarta podszwa od buta — a wówczas, kto wie... co będzie?

Odpowiem na to, że, gdyby nawet masy, zaślepione propagandą, zaprzęgnęły bolszewizm do og niego zaginę — bo Polska bolszewicka być nie może a mongolską nie jest. Polska jest twórcza, ma swą własną kulturę i zadania przed sobą niewyczerpane. Odrodzona rwie się do życia i do pracy, pełna sił żywotnych a nie stoi — jak naród rosyjski — przed narzuconą, martwą kulturą carską, terrorystyczną, bezideową a materialistyczną a dlatego ciemniącą naród. Włec jeśli inteligencja polska teraz osłabnie i cofnie się, uleszczęśliwi a nawet zgubi naród, który wówczas faktycznie może uleść najazdowi barbarzyństwa.

Jakż jest sposób ocalenia?

Wniknięcie inteligencji polskiej w masy, tak aby w masach inteligencja pracowała, aby naród czuł, że ją ma, a zaś ona aby wiedziała, że całkowicie żyje narodem.

Trzeba do tego dążyć zapomocą wszelkich środków, ale sztucznie zrobić się to nie da.

Należy wyszukać jakieś wielkie przedsięwzięcie narodowe, w którymby bez różnicy tak zwanych stanów mogli się skupić dla współzycia i współpracy wszyscy Polacy.

W ten sposób uzyska się jedność wewnętrzną.

Bo tak:

Formy zbiorowej szczęśliwości są różne: formy rządów i ustrojów społecznych. Są one jednak rzeczą drugorzędną. Pierwszorzędnym warunkiem istnienia jest niezłomna jedność duchowa — polaryzacja narodu — a tej nie daje nigdy rząd ani żadna jego

od upadku naród dopiero co powołany do życia, po długich latach niewoli pełnej boleśnie wspomnień.

Pierwszym warunkiem, który się niezaprzeczenie nasuwa, jest wprowadzenie ładu i zgody wewnątrz państwa polskiego. Niezgoda i walki partyjne, których widownią jest Warszawa, wytworzyły stan anarchji, przypominający smutne czasy w. XVIII i paraliżują wszelkie wysiłki przedsięwzięte dla utrzymania niepodległej Polski. Niech nasi polscy przyjaciele pozwolą sobie powiedzieć, że jeżeli nie potrafią opanować swoich zbyt krewkich temperamentów, nie zrezygnują z osobistych i małostkowych widoków i nie poskromia swej chęci władzy, jeżeli jednym słowem nie doprowadzą do świętej zgody, nikt i nie nie potrafi ich powstrzymać od ostatecznej klęski. Nie pomogą wówczas żadne interwencje najbardziej bezinteresownych sołuszników i mogą już dziś przywdziać żalobę po swej wolności.

Doświadczenie nabyte wskutek ostatnich działań wojennych w Polsce ujawniło liczne braki w wykształceniu wojskowym i w umiejętności jednolitego kierowania operacjami na froncie. Trzeba to jaknajprędzej wyrównać.

Żołnierz polski jest silny i odważny, wszyscy to uznają, ale to nie wystarczy; trzeba, aby miał wodzów dzielnych, wyszkolonych i doświadczonych. Kadry wojsk polskich składają się z bardzo różnorodnych elementów pochodzących z armji rosyjskiej, austriackiej i niemieckiej. Dla wprowadzenia pewnej jednolitej liczone na współdziałal misji francuskich, oddanych do dyspozycji rządu polskiego.

Różne względy, oparte podobno na subtelnościach dyplomatycznych i prawnych, usunęły od udziału w akcji wszystkich oficerów francuskich. Smutne rezultaty tego niepojętego ostracyzmu otwarły zdaje się oczy tym wszystkim, którymi powodowała zębna ambicja i szkodliwa megalomanja. Dziś podobno, oficerowie francuscy, którzy dotąd tylko na tyłach armji albo i wewnątrz kraju byli używani, biorą udział w działaniach armji polskiej. Lepiej późno, niż nigdy! Mielmy nadzieję, że nie zapóźno.

Bez optymizmu i niedoceniania sprawności armji sowieckiej można dziś stwierdzić, że jej zaopatrzenie, nowoczesne urządzenia, lotnictwo itd. zostają o wiele w tyle poza urządzeniami armji, które rozporządza państwa zachodnie. Nikt nie wątpi o wyższości nad przeciwnikiem armji odpowiednio wyszkolonej i zaopatrzonej. W szczególności lotnictwo stanowi element niesłychanie ważny wobec nieprzyjaciela niedość uzbudzonego przeciw działalności powietrznej. Jesteśmy zatem w możności poparcia naszych przyjaciół w tym zakresie. Należy przypuszczać, że państwa zachodnie, dbałe o przyszłość Polski i zainteresowane w zatrzymaniu pochodu czerwonej armji, dadzą przedewszystkiem pomoc materialną i wyposażą armję polską we wszystko, co może stanowić o tej wyższości nad nieprzyjacielem. W przeciwieństwie do innych państw, Anglja nie porzuciła swoich planów dotyczących panowania w powietrzu, tak jak panuje nad morzem. Pod kierownictwem sir Frencharda, znanego z wiedzy i odwagi, pracują nienastannie nad udoskonaleniem swoich aparatów i rozwinięciem sposobów walki powietrznej. Udzielenie wydatnej pomocy przez współdziałal swej eskadry nie przyszłoby Anglii z trudnością i miejmy nadzieję, że uczynią to, w dobrze zrozumianym interesie Polski i Europy.

A kiedy niebezpieczeństwo chwili obecnej przemijnie, zadaniem Francji będzie przekonać zaprzysiężoną Polskę, o konieczności polityki zewnętrznej rozsądnej i wolnej od wszelkich zakusów imperjalistycznych. Ofensywa na Kijów powinna być spotkać się nie tylko z radami, ale z stanowczym protestem państw zachodnich. Nie igra się z ogniem, szczególnie w chwili, kiedy Europa dźwiga się z chaosu, w który pograżała ją pięcioletnia wojna i wielkie błędy traktatu wersalskiego.

forma czy też ustrój społeczny a tylko — wspólna praca, wspólne przeżycia.

Czy my mamy takie jakieś wielkie przedsięwzięcie narodowe?

Tak jest. Tem przedsięwzięciem jest?

Nasza wielka, święta, narodowa wojna z bolszewicką Rosją.

Wielka wojna, gdzie ścierają się nie jakieś tam szwadroniki, ale olbrzymie masy demokratycznej szarej piechoty.

Mówi się, żeśmy narodowo zjednoczyli Rosję.

Może Rosja zjednoczy narodowo nas.

Nie bójcie się o naszych oficerów, podoficerów (inteligencję) i żołnierzy (masy). Nie obawiajcie się, że oni — nasza młodzież — ta młoda Polska — poróżni się ze sobą. Nie. Zjednoczy ich wspólna walka, wspólne niebezpieczeństwa, wspólna śmierć. W młodzieży swą mażemy wierzyć. Ci oficerowie — mówimy konkretnie — te gołowsy, te dzieci — to starzy żołnierze choć młodzi oficerowie. Niektórzy z nich przemnie zdawali maturę a dziś już bronią od lat mego waszego spokoju.

Na polu chwały cały naród nauczy się chcieć Polski i murować ją krwią i trupami.

Gdy miliony matek, ojców, sióstr i braci co wieczer i co rano modlić się będą o zwycięstwo Polskę, wiedząc, że tylko ono może wrócić im synów i braci.

I gdy cały naród wciąż będzie chciał zwyciężyć i gdy będzie wciąż pracował, aby zwyciężyć.

Jerzy Bandrowski

kiego. Dlaczego ententa nie postawiła stanowczego „weto“ awanturniczej wyprawie kijowskiej? Zapytamy o to kiedyś i dowiemy się.

Francja, która dała niejednokrotnie dowody swej rozsądnej polityki na zewnątrz, silna jednością i obca wszelkim tendencjom separatystycznym, jest przede wszystkim powołana do położenia kamienia węgielnego pod gmach odbudowującej się Europy. Niech Europa o tem pamięta i przysłuchuje się uważnie głosom z Francji idącym. Dla wszystkich jest to sprawa pierwszorzędnej wagi.

Neutralność Rumunii.

W ciągu niedługiego bardzo przeciągu czasu mamy do zanotowania trzecie z rzędu oświadczenie neutralności w wojnie polsko-bolszewickiej. Po deklaracji Niemiec i Czech przyszło z kolei oświadczenie neutralności ze strony Rumunii. O ile co do pierwszych, przeciwników koalicji, nie było żadnych złudzeń, o ile postępowanie drugich wobec Polski zapowiadało z góry nic innego, o tyle postąpienie Rumunii było pewną niespodzianką dla znacznego odłamku opinii polskiej.

Warszawski korespondent „Czasu“ z pewną złośliwością traktuje nasze nadzieje na przymierze z Rumunją, o stosunkach zaś Rumunii do Rosji robi następujące uwagi:

„Dla Rumunii niewątpliwie powstanie państwa polskiego było pożądanem, bo paraliżuje ono tak czy owak nieprzyjemne dla niej sąsiedztwo kolosa rosyjskiego. Od tego jednakże do wzięcia udziału w walce z tym kolosem jeszcze daleko. Przede wszystkim Rumunja nie ma dziś nic do żądania od Rosji. Apetyty jej w tym kierunku zostały nasycone przez zajęcie Besarabji, na rezygnację z której bolszewicy, mimo braku formalnego aktu, od dawna wyrazili zgodę. Wątpliwem jest zaś, czy zgodę tę wyraziłby równie chętnie jakiś inny nie bolszewicki rząd. Wiadomo, że w programie Denikina figurowało wyraźnie odebranie Besarabji — i o tem dobrze pamięta Rumunja. Póki zatem bolszewicy sami Rumunii nie napadną, ona przeziwi nim się nie ruszy. Czy jest to polityka przewidująca, to rzecz inna, lecz na razie Rumunja trzymać się jej będzie także ze względu na swe wewnętrzne stosunki. Nie są one bardzo proste. Reforma rolna podminowała w Rumunii równowagę społeczną, zwłaszcza w Besarabji; rząd przez zatarg z bolszewikami nie chce u siebie wywoływać wilka z lasu. Obawia się wreszcie Rumunja Węgier i Bułgarii; chce na wszelki wypadek mieć armję nie zaangażowaną. I dla tych wszystkich powodów ogłasza neutralność“.

Prenumeratę
na „Słowo Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa Polskiego“
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Organizacja narodowa w Bielsku.

z Cieszyna donoszą:

W poniedziałek, dnia 17 sierpnia zjawiła się u komisarza rządowego, p. Żurawskiego deputacja, która imieniem obywateli Bielska i pow. bielskiego przedłożyła mu następującą rezolucję:

Do Pana Komisarza rządowego Śląska Polskiego w Cieszynie.

Spółeczeństwo polskie na Śląsku polskim pragnie mieć rząd silny i energiczny, złożony z sił fachowych, któryby w trudnej sytuacji obecnej mógł pokierować losami Śląska tego, nim nastąpi ostateczne uregulowanie administracji politycznej.

Celem stwierdzenia tej opinii odbyło się zgromadzenie mężów zaufania Bielska i okolicy oraz przedstawicieli większych miejscowości powiatu bielskiego i na tem zebraniu uchwalono, co następuje:

1. Celem poparcia czynników rządowych, oraz obrony tychże przed paraliżującą działalnością stronnictw politycznych, których coraz wybitniejszą widownią staje się Śląsk Cieszyński, obywatele Polacy Bielska i powiatu bielskiego zakładają niezależną od stronnictw „Organizację Narodową“, która staie się wyrazem opinii obywateli Polaków, stawiających sprawy państwa polskiego ponad sprawami pojedynczych stronnictw politycznych.

2. Wobec walki, jaka ujawnia się między trzema stronnictwami politycznymi na Śląsku Cieszyńskim o miejsca w śląskim komisarjacie rządowym, „Organizacja Narodowa“ domaga się stanowczo dla dobra sprawy, usunięcia dotychczasowych czynników, reprezentujących stronnictwa polityczne od steru w rządzie a zastąpienia tychże fachowcami.

3. Protestujemy stanowczo przeciw działalności tych osób, które przez swoją pracę publiczną straciły zaufanie u ludności i które bez porozumienia się z ludnością Śląska domagają się uwzględnienia swych postulatów niszczących nieraz pracę narodową i państwową na rzecz dobra swych partji.

4. Wzywamy reprezentantów zagłębia, aby w myśl odezwy Rady Narodowej „Każdy ma wytrwać na swem stanowisku“, wrócili natychmiast do terenów, z których wyszli i których ludność reprezentują.

5. Protestujemy przeciw przyjęciu za członków Komisarjatu rządowego takich Niemców, którzy dotychczas bez przerwy zajmowali wrogie stanowisko względem Polski.

6. Protestujemy stanowczo przeciwko nieliczeniu się czynników rządu z opinią obywateli powiatu bielskiego, stanowiącego dzisiaj 80 proc. powierzchni i liczby ludności Śląska polskiego.

7. Nakoniec zwracamy się do Pana Komisarza rządowego w Cieszynie z przedstawieniem, że ludność Bielska i powiatu bielskiego nie ściepi rządów stronnictw politycznych, lecz domaga się i da posłuch bezwzględny takiemu rządowi, który postulaty narodowe i państwowe przeprowadzi bez liczenia się z opinią tych stronnictw z żelazną konsekwencją, chłodno, sprawiedliwie, ale stanowczo.

W Bielsku, dnia 15 sierpnia 1920.

Tymczasowy Wydział „Organizacji Narodowej“ w Bielsku.

Z kwafery prasowej.

Sprawozdawca wojenny „Gazety warszawskiej“ pisze o działalności kulturalno-oświatowej na froncie:

Na froncie północno-wschodnim sprawom kulturalno-oświatowym służy cały transport, który towarzyszy nieodstępnie sztabowi frontu. W jednym z jego wagonów, oklejonym dokoła odczłami i barwnymi plakatami, mieści się księgarnia polowa. Na każdym przystanku otwiera ona gościnne swe podwoje, tu spływają gęsto rzesze żołnierskie, jedni po gazety, inni po broszury. Osobny wagon poświęcony teatrowi frontowemu. Członkowie jego, przeważnie zawodowi artyści, obecnie żołnierze, traktując zadanie swe fachowo, praktycznie, wiozą z sobą na potrzebniejsze rekwizyta: kosijumy, dekoracje, posiadają nawet w wagonie fortepian, przy którym komponują najnowsze kuplety, na tematy aktualne, treści agitacyjnej przeważnie własnego układu, gdyż żołnierz potrzebuje strawy lekkiej, pragnie śmiać się serdecznie i orzeźwiać po trudach wojennych. Na każdym postoju urządza się bądź to w teatrze miejscowym, jeżeli taki jest, bądź też w jakiejś odpowiedniej dużej sali przedstawienia dla żołnierzy. Ołbrzymą frekwencją, jaką cieszą się te przedstawienia, świadczy dowodnie, jak bardzo są one pożądane i pożyteczne. Grywane bywają przeważnie jednoaktówki okolicznościowe, zastosowane do gustu żołnierza, zawierające w lekkiej formie odpowiedni morał. Tak n. p. wielkie powodzenie miały ostatnimi czasy frazka sceniczna p. t. „Łazik“, której autor podpor. Przyborowski bardzo umiejętnie, z humorem wyszydza ten nie tyle liczny na szczęście, ile pogardzany typ pozafrontowego „bohatera“.

Większą część transportu zajmuje drukarnia polowa. W kilku wagonach mieści się zecerznia, dalej idą maszyny, introligatornia. Nie trzeba dodawać iż i tu wszyscy pracownicy: zecerzy, maszyniści i nakładacze i t. d. są wyłącznie wojskowi. Drukarnia czynna nawet wtedy, gdy transport jest w ruchu, w pierwszym rzędzie drukuje rozkazy sztabowe, wszelkie oficjalne druki, blankiety, kwitariusze, odezwy. Na tem jednak nie zamyka się jej działalności, przeciwnie głównem jej zadaniem jest praca oświatowa nad żołnierzem, dostarczenie mu drukowanego słowa w odpowiedniej dlań formie. Jakoż w tym celu od niedawna zaczął wychodzić specjalny dziennik frontowy p. t. „Ojczyzna“ zawierający w zwielętej formie to wszystko co żołnierz na froncie potrzebuje, a rozdawany w dość znacznej ilości bezpłatnie.

ST. ZJEDNOCZONÓ A GEN. WRANGEL.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Ameryki, iż Stany Zjednoczone wyraziły już zamiar poparcia gen. Wrangla w nocie do Francji. Udzielenie tej pomocy uzależnione jest od przebiegu obrad konferencji pokojowej w Mińsku.

MISJE ZAGRANICZNE WRACAJĄ

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie spodziewany jest w Warszawie powrót misji zagranicznych, które wyjechały do Poznania.

Podstawy prawne obecnego ustroju Królestwa S. H. S.

Według pracy dr. Stefana Sagadina: „Nas sadasni ustavnj položaj“. — Lublana 1920.

Z chwilą objęcia rządów przez gabinet koncentracyjny w maju br. na pierwszy plan wysunęła się konstrukcja dla Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. Z tą też chwilą stała się aktualną i celową teoretyczną dyskusją na temat ustaw zasadniczych, a zarazem na temat prawniczego ujęcia podstaw prawnych dzisiejszego ustroju państwowego Jugosławji. Pojawily się też większe i mniejsze artykuły i prace o przyszłej konstytucji. Takimi są „Nekoliko misli o novom ustavi“, jako zasadnicze poglądy na tę kwestję stronnictwa radykalnego; następnie dr. Józefa Smudlaka: „Nacrt jugoslavenskoga ustava. Projekt konstytucji jugosłowiańskiej“. Zagrzeb 1920, — a w końcu w wyciągu publikowany w prasie dziennicj projekt konstytucji, opracowany przez obecnego ministra dla Konstytuandy i unifikacji prawa Stojana Protića..

Najciekawszą i najbardziej krytyczną jest praca dr. Stefana Sagadina pt.: „Nas sadasni ustavnj položaj“, (Nasze dzisiejsze położenie konstytucyjne). — Lublana 1920. — W pracy tej starał się autor ze stanowiska prawnego ująć te zasady prawnopństwowe na których opiera się dzisiejszy ustrój Królestwa S. H. S. Istnieje ono bowiem już 2-gi rok, bez uchwalonej konstytucji i niejednokrotnie też z tej przyczyny podnoszono zarzuty i wątpliwości co do poszczególnych przymiotów prawnych i jego urządzeń wewnętrznych. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że Królestwo S. H. S. bez konstytucji, z prowizorycznym ciałem ustawodawczym, z odziedziczonymi urządzeniami

sądowymi i administracyjnymi, — jest państwem, któremu brakuje zupełnie instytucje, bez których jako państwo konstytucyjne nie może istnieć. Autor stara się więc na zasadzie aktów historyczno-państwowych wykazać, że mimo prowizorycznego stanu w Królestwie, — jest ono przecież oparte na wybitnie konstytucyjnych zasadach, z których niektóre otrzymały charakter niezmienności, przedstawia on następnie organizację władz państwowych, a w końcu rzucił myśl o potrzebnych reformach na tem polu i o zakresie działania Konstytuandy.

Najważniejsze są jednak te działy, w których autor przedstawia i udowadnia istnienie w Królestwie S. H. S. norm o charakterze konstytucyjnym, które czynią Królestwo państwem zorganizowanym i konstytucyjnym.

I. Geneza zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Zwiastowaniem przyszłego zjednoczenia się krajów południowo-słowiańskich b. monarchji austro-węgierskiej ze Serbią jest deklaracja z daty Korfu 7 czerwca 1918. Akt ten jednak choć ustalił tożsamość obu stron kontraktujących, — przecież nie ma charakteru państwowo-prawnego, gdyż, choć ze strony serbskiej występował ówczesny prezydent ministrów Mikołaj Paśić, to jednak druga strona: „Wydział Jugosłowiański, — nie była przedstawicielem żadnego podmiotu państwowego w znaczeniu prawa międzynarodowego“.

Pod tym względem o wiele ważniejszymi faktami były: przedewszystkiem przewrót polityczny b. monarchji austro-węgierskiej, a następnie uchwała „Wielkiego Narodowego Zgromadzenia Czarnogórskiego“ z 13 (26) października 1918.

Skutkiem pierwszego faktu są proklamacje o niepodległości krajów jugosłowiańskich w b. monarchji austro-węgierskiej: ze stanowiska tej ostatniej są ono

aktami rewolucyjnymi, a ich konsekwencją było powstanie rowincjonalnych „Rad Narodowych“ (Narodna Voca) i centralnej w Zagrzebiu. One uważały się za jedynych prawowitych reprezentantów władzy państwowej w oderwanych od monarchji krajach południowo-słowiańskich. W istocie jednak nie miały one ani charakteru, ani też atrybucji zwierzchniczej władzy państwowej, gdyż były jedynie wytworami ad hoc powołanymi do wykonania jedynomyślnie przez cały naród powziętego postulatatu tj. zjednoczenia się ze Serbią. Wskutek tego faktycznego pojęcia swej władzy wystąpiła Rada Narodowa w Zagrzebiu jako kontrahent i w Genewie w październiku 1918 zawarła z delegatami serbskimi umowę o zjednoczeniu. Z powodu braku jednak suwerenności z jej strony nie została ona ratyfikowaną przez rząd serbski.

Charakter czysto prawnomiędzynarodowy posiada uchwała Wielkiego Narodowego Zgromadzenia Czarnogórskiego, w której jedynomyślnie usunięto z tronu Mikołaja I., jego dynastję i postanowiono zupełne złączenie terytorjum czarnogórskiego z Królestwem Serbji. I ten akt ma charakter rewolucyjny ze stanowiska ustaw zasadniczych Czarnogóry. Z chwilą jednak akceptowania go przez rząd serbski przybrał on charakter prawny: oznacza on rozszerzenie serbskiej państwowej władzy zwierzchniczej na Czarnogórę, która przestała z tym dniem istnieć jako samoistny podmiot prawa międzynarodowego.

Zjednoczenie południowo-słowiańskich krajów b. monarchji austro-węgierskiej ze zjednoczoną już Serbią i Czarnogórą dokonało się w tym czasie w formie adresu Rad Narodowych i odpowiedzi Następcy tronu Aleksandra. Z chwilą proklamowania zjednoczenia w ten sposób Słowenów, Chorwatów i Serbów ze Serbią i inkorporowaną już Czarnogórą w jeden nowy podmiot prawa międzynarodowego, powstało zjednoczone Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Słowa a czyny.

Żydzi uważają zdaje się chwilę obecną za sposobną do pchnięcia kwestji żydowskiej w Polsce na wygodny dla nich tor dalszych przywilejów. Nie napróżno przecież zjawili się niedawno pan Pryłucki u wicepremiera Daszyńskiego, żeby z nim konferować w aktualnych sprawach. Ta aktualność — jej wstydlwego rabka uchyliły nieco gazety żydowskie — polega na wyliczeniu skrupulatnem rzekomych krzywd mniejszości w Polsce i na szukaniu na nie rychłego plastra. Obecnie dowiadujemy się, że poseł Pryłucki wzmógł w sobie zmysł towarzyski i rozpoczął całą serję wizyt o donioślejszym znaczeniu. Początek dała rozmowa z przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych, pułkownikiem Szpakowskim, toczona na temat również „aktualny”. Wreszcie za przykładem Pryłuckiego poszli jego przyjaciele polityczni, dzięki czemu do Naczelnika Państwa i do Rady Obrony Państwa wpłynęły jakieś tajemnicze memorjały, podpisane przez klub sejmowy ludowego stronnictwa żydowskiego, a dotyczące znowu spraw „aktualnych”.

Cel tej całej akcji jest zbyt przejrzysty, żeby się o nim rozpisywać. Ponieważ jest to rodzaj podania żydów, mieszkających w Polsce, na które czynnik rządowe muszą dać taką czy siaką odpowiedź, a na tem, jak ta odpowiedź wypadnie, jako obywatelom Państwa Polsk. musi nam zależeć, przeto dla tem sprawliwszego oświetlenia sprawy, załączamy od siebie do podania dwa ważne allegaty.

1. Jak stwierdza niezbić źródło tak niepodefrzane chyba, jak komunikat wojenny, ochotnicy żydowscy z Siedlec i okolicy walczyli przeciw wojskom polskim i jako jeńcy zostali ujęci na placu bitwy z bronią w ręku.

2. We wcześniejszych walkach nad Seretem, a to pod cegielnią w Petrykowie, wsi, leżącej w pobliżu Tarnopola, po stronie bolszewików, w których rękach był wtedy Tarnopol, walczył przeciw wojsku naszemu oddział ochotników żydowskich z tegoż miasta na co posiadamy ugruntowane, na wiarygodnych świadczeniach oparte dowody.

O CZEM MÓWIŁA ISKROWA DEPEZA BOLSZEWICKA.

Warszawa, (Tel. wł.) Przytrzymano notę iskrowa moskiewskiej Agencji telegraficznej, twierdzącej że Polska rozmyślnie odracza rokowania pokojowe, aby zyskać na czasie i otrzymać większe transporty amunicji przez Gdańsk. Nota wyraża wkońcu zdanie, że Francja pomaga Polsce a również i Anglja dostarcza amunicji i broni.

Więści wojenne.

Warszawa, (Tel. wł.) W sferach wojskowych obchodzono licząc wziętych dotychczas do niewoli jeńców bolszewickich na 22.000, cyfra ta jednak w rzeczywistości jest za małą, mnóstwo bowiem drobnych oddziałów błąka się jeszcze po lasach, wojska nie posiadają czasu, ażeby zająć się ich wyłwianiem i obliczeniem. Czyni to ludność wiejska, zarówno mężczyźni, jak i kobiety — i w ten sposób raz po raz drobne grupy kryjących się po lasach bolszewików są odstawiane do miejsc postoju naszych rezerwowych formacji.

Korespondent nasz miał dzisiaj sposobność rozmawiania z premierem Witosem, który wrócił właśnie z Skołowa. Premier wyniósł ze swej przejażdżki na

Charakter i dzisiejsze położenie prawno-państwowe Królestwa S. H. S.

Królestwo S. H. S. pod względem terytorjalnym składa się z dawnego królestwa serbskiego, powiększonego inkorporacją Czarnogóry i niedoskonałych tworów prawno-państwowych, jakimi były słowiańskie kraje b. monarchji austro-węgierskiej. Królestwo to tworzy jednolity podmiot prawa międzynarodowego: w myśl treści aktów zjednoczenia wykluczona jest możliwość uważania go za związek państw lub państwo związkowe; ta jednolitość wyrażoną jest w tych aktach słowami: „jedinstveno Kraljestvo S. H. S.”. To pojęcie jednolitości państwowej jest też przymiotem tymczasowej władzy ustawodawczej i centralnego rządu.

Warunkiem istnienia praworządnego państwa w dzisiejszych czasach jest jego konstytucja, jego ustawy zasadnicze. Ustawy te względnie pojedyncze ich normy istnieją w Królestwie S. H. S. a zdefiniowały je, może niekiedy niezbyt ściśle, akta o proklamacji zjednoczenia.

Pierwszą z tych norm jest postanowienie, że Królestwo S. H. S. jest monarchją dziedziczną w dynastji Karadziorziewiczów.

Następnie Królestwo jest monarchją konstytucyjną, czego dowodem następujące instytucje: 1. Tymczasowe Przedstawicielstwo Narodowe, jako ciało ustawodawcze i kontrolujące administrację państwową; 2. jednolity rząd parlamentarny złożony z ministrów który przez kontrasygnowanie aktów państwowych przyjmuje za nie wszelką odpowiedzialność; 3. niezawisłe sądownictwo.

Ministrowie odpowiedzialni przed tymczasowym parlamentem zarządzają poszczególnymi gałęziami

front jak najlepsze wrażenia. Luźność podczas inwazji nieprzyjacielskiej trzymała się mocno, a jeżeli tu i ówdzie skłaniał się kto zapatrywaniami swemi ku sowieptom, tego okres bolszewickiego terr. u w tego miejscowości dokładnie wyleczył z wszelkich luźni. To też cała ludność bez wyjątku z chwila chwytu hord bolszewickich chwytła za broń i nadzw. cz. dzielnie wspomagając wojsko w jego akcji bo ował tak, że oboje walki z bolszewikami przeobraziły się w prawdziwie wielką wolną narodową.

Fala uchodźców odpływa już za wojskami ku wschodowi. Bolszewicy rabowali wszędzie zarówno dwory, jak i chaty wiejskie, zabierali konie i bydło, obicywali dzielić między biednych, ale w rzeczywistości gromadzili je w wielkie stada i pędzili na wschód albo też przygotowywali je do uprowadzenia w tym kierunku.

I tak nad środkowym brzegiem Bugu odbity nasze dzielne wojska jedno takie stad, już przygotowane do uprowadzenia na wschód do Rosji, w liczbie około 6.000 sztuk.

Rozbitki bolszewików utrzymują się jeszcze po lasach. Większa grupa włości się po lasach koło Węgrowsa, — około 1000 przebywa w lesie syroczyńskim.

Jak dalece były wojska bolszewickie pewne zwycięstwa i wkroczenia do Warszawy w dniu 15. sierpnia, świadczą wydarzenia w Wyszkwowie, oraz fakt, iż w pobliżu Modlina nagromadzili całe roje swych zsocializowanych żon, które w całej pełni przygotowały się wkroczenia w tym dniu do Warszawy, aby „odziać się i objeść”. Dziś damy te bolszewickie dzieła los swych wojskowych i pociągają wycofują się wraz z niemi.

W okolicy Zakrocymia w rejonie Modlina walczą się jeszcze dwa pułki zupełnie rozbite.

Wczoraj tj. w piątek wieczorem miała Warszawa widok osobliwy. Krakowskim Przedmieściem, prowadzono transport bolszewicki, liczący około 5000 jeńców. Eskortowały go oddziały wojska. Straży obywatelskiej i licznie przygodni ochotnicy cywilni, także włościście i mieszczanie. Nagle z niewiadomej przyczyny luźne te gromady poczęły szybko pędzić naprzód, tak, że zdawało się jakby przedsiębrały planową ucieczkę. Rzuciło się w tej chwili wojsko, straż obywatelska i w lot wstrzymali w biegu pędzących.

Na ogół zachowanie się jeńców bolszewickich znamionuje pewien bizantyzm. Ci, którzy mordowali i grabili — obecnie zapierają się wszystkiego, mówią, iż nie są komunistami, że pochodzą z poboru, że pędzą ich do walki chińczycy itd. W okolicy Radzimina wzięto do niewoli większą grupę chińczyków.

Władze sowieckie mają być na tropie organizowanego wielkiego spisku wojskowego, do którego należy kilka tysięcy oficerów i żołnierzy — są też wieściami o jego formowaniu bardzo zaniepokojone.

Wśród wojsk bolszewickich przejawia się coraz bardziej dezorganizacja. Pewien procent oficerów i żołnierzy należy do organizacji anarchistycznej „Zawoj” — odnoszącej się z nienawiścią do bolszewików.

W każdym razie pewna część armji bolszewickiej jest już rozbita, ale nie można jeszcze mówić o zupełnem zwycięstwie, trzeba wyteżyć wszystkie siły, aby ostatecznie je wywalczyć.

Co robił „nowy rząd” w Wyszkwowie.

Warszawa, (Tel. wł.) W dniu 15 b. m. wczesnym rankiem zjechali do Wyszkwowa członkowie rządu bolszewickiego, wyznaczonego dla Polski przez sowieły, z zamiarem udania się do Warszawy. Byli to: Marchlewski — osławiony prezes rosyjskiej czerezwyczałki Dzierżyński, Feliks Kohn, czwarty Unschlicht nie przybył, albowiem w Bia-

administracji państwowej na całym obszarze królestwa bez jakichkolwiek ograniczeń terytorjalnych.

Przedstawicielstwo Narodowe ma charakter tymczasowy, gdyż powstało w sposób nieprawidłowy i powołane jest do pracy aż do chwili zwołania Konstytuancy. Ta ostatnia ma być wybrana powszechnem równem, tajnem i proporcjonalnem głosowaniem. Mimo jej charakteru tymczasowości i obowiązku zastąpienia aż do Konstytuancy, przecież nie odjęto temu panującemu prawa rozwiązania jej: to prawo przysługuje mu i wobec Przedstawicielstwa Narodowego, jako prawo ostatecznej konieczności państwowej.

Rządy krajowe, jako pośrednia instancja między władzami niższymi a ministerstwami, o ile istniały przed faktem zjednoczenia w niektórych zjednoczonych prowincjach pozostały i nadal.

To były główne rysy konstytucyjne obecnego ustroju Królestwa S. H. S.

Zupełnie są bezpodstawne twierdzenia niektórych polityków, szczególnie serbskich, jakby w nowem Królestwie obowiązywała stara konstytucja serbska z r. 1903, ewentualnie zmodyfikowana nowymi postanowieniami aktów o zjednoczeniu z r. 1918. Konstytucja serbska ani milczaco, ani w innej drodze nigdy nie została proklamowana jako tymczasowa konstytucja rozciągająca się na całe S. H. S. Serbja, podobnie jak i Czarnogóra z chwilą faktu zjednoczenia przestały istnieć jako osobne podmioty prawa międzynarodowego znikając w nowym wytworze: Królestwie S. H. S. Tem samem i ich ustawy zasadnicze straciły formalnie swą moc obowiązującą.

Wewnętrzny ustrój prawny.

Stwierdzić należy, że w Królestwie S. H. S. istnieje obecnie tak na gotu prawa sądowego, (pr.

ymstoku doznał złamania nogi. Nowy „rząd” polski plakatami ogłosił, iż obejmuje(l) władzę w Polsce. Donosił, że najpierw utrwali ją na ziemiach polskich a następnie zapowiadał iż armje sowieckie po podbiciu Polski ruszą na Francję. Przybyła niebawem „polska” czerezwyczałka, na której czele stał miejscowy buchalter fabryczny Podgórski i dwaj żydzi, komunści miejscowi. Dla czerezwyczałki wynajęto lokal z piwnicą i ogrodem.

Kiedy Dzierżyńskiego zapytano, czy „rząd” będzie stosować terror wobec ludności, oświadczył, że niebawem to nastąpi, albowiem... „w Polsce terror nie zaszkodzi”. Skończyły się rycnoły rządu „polskiego” sowietu, którego organizatorowie wywieźli ze sobą miejscowych księży jako zakładników.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Ślub p. Stefani Karpńskiej z p. Kazimierzem Kanickim, odbył się dnia 19 sierpnia 1920 w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie. 4049n

Teatr Świetlny APOLLO

Od soboty 21 sierpnia b. r.

Niezwykła nowość włoskiej wytwórni „Roma”

TAJEMNICA NOCY 24 KWIETNIA

4044b sensacyjny dramat w 5 aktach.

KINOTEATR MARYSIENKA

wyświetla obecnie sensacyjny dramat w 5 aktach p. t.:

Zwycięzcy śmierci.

KINOTEATR KOPERNIK

wyświetla obecnie wstrząsający dramat w 5 aktach p. t.:

W KALEJDOSKOPIE ŻYCIA

w głównej roli LEDA NOVA. 4051n

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. D.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I. p. na prawo.

DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

cywilne, karne, postępowanie), jak i prawa administracyjne, kilka różnych terytorjów prawnych. To są: Serbja, Czarnogóra, Bośnia, i Hercegowina, Chorwacja ze Sławonią, Dalmacja, Słowenja, Baczka, Barania, Banat. Wchodzą tu w grę następujące główne prawodawstwa: serbskie, czarnogórskie, austriackie, bośniacko-hercegowińskie, w niektórych gałęziach chorwackie, wkońcu węgierskie.

O ile chodzi o sądownictwo, to ten rozdział na razie nie odgrywa większej roli, ani też nie szkodzi życiu społecznemu: o wiele ciężiej daje się odczuwać ta rozbieżność na polu prawa publicznego. Na nie miał wywrzeć wpływ już sam fakt zjednoczenia i odpowiednio zmodyfikować nawet bez aktywnego współdziałania organów państwowych. Zasady istniejącego ustawodawstwa w poszczególnych zjednoczonych prowincjach musiały zatrzymać swą moc obowiązującą, choćby ze względu na utrzymanie porządku prawnego i w myśl zasady, że każda ustawa obowiązuje aż do czasu jej odwołania lub zmodyfikowania. Tak się ma sprawa bez wątpienia o ile chodzi o ustawy zwykłe, ustawy administracyjno-państwowe. Trudniej rozwiązać kwestję, gdy roztrząsa się moc ustaw zasadniczych poszczególnych prowincji. Te ustawy istniały wszędzie, a więc w Serbji konstytucja z r. 1903, w Czarnogórze z r. 1908, w Dalmacji i Słowenji austriackie ustawy zasadnicze z r. 1867, węgierska konstytucja w Baczce, Baranii i Banacie, słynna węgiersko-chorwacka umowa z r. 1868 w Chorwacji i Sławonji, a wkońcu konstytucja bośniacko-hercegowińska z r. 1910.

Pod względem formalnym utraciły wszystkie te ustawy swoje pierwotne znaczenie z chwilą powstania Królestwa S. H. S. i mogą być ich pojedyncze po-

Beksa.

Tatus był ranny na wojnie,
Więc dostał urlop i w domu
Żył znów z mamusią spokojnie,
Rad fotelowi, gazecie,
Ale tak nie był nikomu
Rad, jak Heniowi: bo przecie
To jego synek. Ten Henio
Ma główkę pod białym czakiem
W lokach, co złotem się mienia
I sam jest złotym dzieckiem
Bez wad. Ach, jedną ma wadę:
Z ócz łyzy mu płyną zbyt rade,
W zeszytach robiąc wciąż kleksy
Tak, Henio ma sławę bekisy.

Raz tatus bierze gazety
I czyta... Ach, co za wieści!
Ni Prus ni Austrii już niemas
Czy wierzyć? „Heniu, no, gdzie ty
Gdzie mamal“ Potem ich pieści
I woła: „Ja idę w pole
Rękami temi obiema
Zdobywać Polskę“. Po stole
Kap, kap... Iza Henia się toczy,
Tak o tatusia się boi!
Lecz tatus jest w uniesieniu...
„Kochani, złoci wy moi...“
A patrząc na Henia oczy
W łzach, doda: „Nie bec-że, Heniu!“

To już jest tylko dni cztery...
Tatus pakuje manatki
I składa jakieś papiery.
Ah, jak Heniowi żal tatki!
Jak tu uniknąć też syna?
Mamusi tatus przed nocą
Tak rzecz przedstawiać zaczyna:
„Jutro raniutko pojedę,
Lecz nie budź Henia! Bo poco?
Zle to wygląda, jest blade...
Kapela byłaby świeża.
Mnie zresztą czeka daleki
Marsz, a do marszu żołnierza
Bęben prowadzi, nie beki!“

Świt, Tatus chciałby wyjść z cicha,
Lecz w drzwiach, gdzie stara śpi Ledz
Coś mu zawadza — do licha —
I coś przez siebie przejść nie da.
Ktoś śpi na progu... Lecz kto to?
Ta włosów złocistych grzywa,
Koszulka... „Heniu, me złotol!“
Tatus na pierś go porywa.
A chłopczyk: „Wiem, coś mamusi
Mówił... Że żołnierz iść musi
W marsz... Ja też będę żołnierzem...
I wszystko wrogom odbierzem,
Co nasze... Znam nasze dzieje
I wiem, co polskie są miecze,
I widział... Wcale nie becze...“
I łzę sflumiewszy zdradziecką,
Śmieje się synek, wciąż śmieje...

Lecz tatus płacze, jak dziecko.

Kazimierz Bychłowski

Wiadomości bieżące

Lwów, 21 sierpnia.

Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę 21 bm. „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W niedzielę 22 bm. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara.

W poniedziałek 23 bm. (premiera) „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach P. Gaverit'a.

Wtorek, 24. sierpnia, „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach.

Środa, 25. sierpnia, „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach po raz drugi.

Czwartek 26. sierpnia, „Faust“, opera w 5 aktach.

Piątek, 27. sierpnia, „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Sobota, 28. sierpnia, „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach.

Niedziela, 29. sierpnia, „Rycerskość wies. i Pajace“, opera.

Poniedziałek, 30. sierpnia, „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

— „Apollo“. Niezwykła nowość włoskiej wytwórni „Roma“ „Tajemnicę Nocy“, sensacyjny dramat w 5 aktach.

— Rzec o śmieciach. Lwów ma bardzo ludzki sposób wydatniania ciężkości swego położenia. Oto im jest z nim gorzej, tem staje się brudniejszy. Zupelnie jak człowiek, któryby w nieszczęściu zapomniał się umyć i uczesać. Może zresztą i próbuje się Lwów przemóc i opanować to swole żalobne niechlujstwo, ale nie potrafi. Dlatego najpewniej w porannych godzinach zapowiada się wszystko dobrze: owszem ulice bywają garnirowane koszami, w których ręka stróżów zebrała mierzwi domowe śmieci. Wygląda to, wyznał, ze względu na barwność tych bukietów śmietnych i ich symetryczne rozstawienie, nawet pięknie, owszem nadaje ulicy pewien wdzięk ożywiający. Nie nikną wszakże te girlandy z trotuarów w godziny południowe, owszem zdołają ulicę jeszcze w godzinach wieczornych, czyniąc w złotawej poświacie smutnego, odchodzącego za dachy słońca wrażenie jakby jakichś tajemniczych darów, jakby ulicznych ofiar z ofiarami. Komu te ofiary składane i czemu ich tak długo — ten ktoś nie odbiera? Przypomina ci się, o ile odebrałeś wykształcenie klasyczne, Rzym z ołtarzem, poświęconym „Bogu nieznanemu“. Że Lwów mimo tę klasyczną oprawę, nie zyskuje przez utrzymywanie stałego śmietnika na ulica, że przeciwnie traci, nie mówiąc już o innych, higienicznych względach, traci resztkę europejskich pozorów, na to nie trzeba chyba forsownych dowodów. I tracą także logiczną podstawę, nazwy naszych ulic, niektórych przynajmniej. Jeżeli nie wórzycie, idźcie na ulicę Jasną, ciemną od prochu, na ulicę Czystą, zabrudzoną po najwyższe piętra i wreszcie na ulicę Zdrowie, kszuszącą się swoim własnym nigdy nieumiętym kurzem. Czyż na ten brak logiki i higieny i porządku nie znalazłoby się jakiejś rady? Urząd Czystości Miasta powinien komu innemu zostawić troskę o bolszewików, a sam zabrać się do tego, co do niego naprawdę należy, a więc wedle starej, ale dobrej rady Gerwazego „dom oczyścić z śmieci“. Ale oczyścić porządnie, nie każąc koszom na swój humor i ochotę do pracy wycykawać po całych dniach.

Serbji i Baranii. Baczce i Banacie są wprost, bezpośrednio zależne od ministerstw.

Rządy krajowe w Bośni i Hercegowinie, w Chorwacji i Sławonii, przejęte od b. Rad Narodowych istnieją dziś. Składają się one z kilku komisarzy dla poszczególnych gałęzi administracji państwowej. Na stanowiska te powoływani są ludzie z partii, która w danej chwili ma w posiadaniu Rząd centralny, a w ten sposób każda zmiana w polityce wewnętrznej powoduje i zmiany w osobach komisarzy rządów krajowych. Ten fakt jest anachronizmem wobec zniesienia wszelkiej autonomii prowincjonalnej.

By częściowo złagodzić to zło utworzono przy poszczególnych rządach krajowych, „Delegacje ministerjalne“ o charakterze czysto administracyjnym i podległe bezpośrednio danemu ministerstwu. Sprawy im przydzielone wyjęto z pod kompetencji rządów krajowych. To znów rozdarło jednolitość władz prowincjonalnych. Delegacje takie zorganizowało Ministerstwo Skarbu, Handlu i Przemysłu i jeszcze niektóre.

Jednym najważniejszym brakiem w obecnej organizacji państwowej Królestwa S. H. S., nadzwyczaj dającym się odczuwać, jest brak trybunału administracyjnego. Jedynie Serbia posiada ten organ w postaci „Rady Państwa“ (Drzavni Savet).

W następnych rozdziałach autor wskazuje na potrzebne reformy w organizacji państwowej i przedstawia główne problemy, które ma rozstrzygnąć Konstytuanta.

Belgrad w czerwcu 1920.

Dr Władysław Namysłowski.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz (Łatecki) wyjechał wczoraj wieczorem na jeden dzień do Krakowa, wezwany przez Prezydenta Ministrów Witosa na konferencję.

— Kurs uzupełniający dla nauczycieli fizyki i przyrodznawstwa, który miał się odbyć z końcem bieżącego miesiąca dla nauczycieli małopolskich, został przez Radę szkolną odroczony na czas późniejszy.

— Poezja wiejska na ulicy Pułaskiego. Krowy są zwierzętami miłymi. Pożyteczne, bo dają drogie mleko, respektowane, bo używają czasem przeciw człowiekowi rogów, w obecnych czasach odwyknięcia od wsi spokojnej, wsi wesołej rozrzewniają nas, samym swoim widokiem, budząc instynkty zgoła sielankowe. Lwów, jak wiadomo, nie wyjechał tego roku na wies, zato wieś rewizytowała go. Tabuny krów przeciągają już od dłuższego czasu miastem, a niektóre z nich, zajęte jego osobliwościami, postanowiły zabawić w niem dłużej. Do takich należy krowa, której nie udało się wynająć obory, wynajęła sobie tylko ogródek, zieleniacy przed domem przy ulicy Pułaskiego l. 5. Mieszkańcy tej okolicy byli zrazu szczerze uradowani decyzją zacnego zwierzęcia. Niektórzy liczyli nawet samolubnie na jego mleko. Krowa była cicha i zachowywała się układnie, to znaczy jadła klomb i nos wycierała o siatkę, otaczającą ogród. Niestety nadeszła noc, a po niej ranek. Bezsenne z tęsknoty zwierzę — to głośić swoją tęsknotę tak czule i co garsza tak donośnie, że spędziło sen ze wszystkich okolicznych powiek. Wobec tego uczucia sąsiadów zmieniły się zasadniczo i obecnie życzą krowie zgodnie szczęśliwej ale jak najrychlejszej drogi. Mimo tych życzeń krowa ciągle jeszcze ryczy.

— O Dmytrze Mowczanie handlarzu. Dmytro Mowczan zaimponował policji. W sezonie obecnym bowiem odznaczają się złodzieje dziwnym brakiem pomysowości, nudnem kompilatorstwem. Dmytro natenczas zjawił się onegdaj na Krakowskim w charakterze handlarza rzeczami kościelnymi: miał na sprzedaż stulę. Ten przedmiot westchnięciem panięskich ocenił niewprawny w swej nowej roli kupiec na 25 marek. I cena i sam fakt sprzedaży wydały się niewłaściwe policjantowi, który na nieszczęście Mowczana wyrósł nagle nie posiany z bruku. Próżno handlarz zaręczał, że stulę nabył prawowitą drogą. Nie uwierzono mu i stulę, która zazwyczaj pozbawia wolności dwoje naraz, tym razem pozbawiła jej lubo na czas krótszy jednego.

Rozmowa o jen. Wranglu.

Odwiędził mnie właśnie człowiek — wojak i to bajeczny — nazwiska nie wymieniam, bo proszę o to, tembardziej, że nazwisko znane. Rad mi byłem niezmiernie, bo wiedział prawie wszystko o jen. Wranglu. Źródło informacyjne pierwszej klasy. Nic dziwnego: razem z Wranglem reorganizował armję, razem z nim pierwsze wyprawy ofensywne prowadził. Człowieka poznał do gruntu i dzieło jego zgłębił także do gruntu.

— Jakże się pan przedostał do nas?

— Nietylko ja, ale i kilkunastu żołnierzy-Polaków. Zwolnił nas Wrangel, abyśmy na naszej ojczyźnie bili bolszewików. Nasze zwycięstwo niewątpliwie przyczyniło się do zwycięstwa ogólnego nad bolszewizmem. Tak mówił i tak też jest. Widzę to. Losy polskiej i wranglowskiej armji ściślej są z sobą w tej chwili bez aktów i paktów związane, niż się jednej i drugiej stronie wydawać może.

Gość mój zatrzymał się na moment, ażeby zebrać myśli.

— Pytał pan przed chwilą, jak się stamtąd wydostaliśmy? Cóż ja panu na to odpowiem? sztuką, panie, sztuką — pod wozem i na wozie się bywało; wróg naokoło, trzeba go było omijać, wymijać. Ot i dotarliśmy jakoś do Rumunii. Tu, słysząc, coś tam na tę Rumunię liczą. I nie dobrze, jeżeli liczą. Rozmawiałem o tem z różnymi ludźmi rumuńskimi i mołdawskimi. Głosy jedne, więc jednomyślne: my, mówią w Rumunii, z bolszewikami walczyć nie chcemy i nie będziemy. Bolszewicy chcą odebrać sobie Besarabię, niech odbiorą ją — palcem nie ruszymy. Zyliliśmy długo bez Besarabji — i żyć będziemy nadal. Mamy Bukowinę, Siedmiogórod i coś tam jeszcze z krajów węgierskich — tego dla nas dosyć. Nie chcemy wojny.

Wyraziłem zdziwienie swoje.

Na co gość tak rzekł:

— Niech się pan nie dziwi. Tak jest a stałby się cud, gdyby się ten rumuński nastrój odmienił. I Wrangel też na Rumunię nie liczy. Naomiast liczy na swoje wojsko. To jest doskonałe. Nieliczne, ale doskonałe, powtarzam. Wrangel — to nie Kozłczak, nie Judenicz, nie Denikin — to zgoła inny człowiek. Żelaznej woli i jasnego poglądu na bieg rzeczy. Umysł trzeźwy, nie poddający się zgoła złudzeniom... Pomysł pan: toć on już teraz mógłby maszerować na Charków, o nie, nawet na Moskwę. Tak panie, nawet na Moskwę.

Opór bolszewicki na wranglowym froncie słaby, co tłumaczy się tem, że najlepsze siły bol-

stanowienia zmienione w zwykłej drodze quaestio facti. Pod względem materialnym decyduje „quaestio facti“. Tak np. o prawach i obowiązkach obywateli należy musi się obecnie w braku innych norm rozstrzygać według poszczególnych konstytucji prowincjonalnych. Tak samo musi się postępować gdy chodzi o obywatelstwo lub mianowanie urzędników. Zastosowanie takie ani nie wpływa, ani też nie może szkodzić nowej organizacji państwowej.

Falszywie jest pojęte obecnie stanowisko i zakres działania istniejącej „Rady Państwa“ (Drzavni Savet), który jest złożony z obywateli serbskich w myśl konstytucji serbskiej, a odpowiada „Straży Prawa“ w projektach polskich. Rada ta bowiem nie była wspomniana w żadnym z wyżej wspomnianych aktów, a pomimo tego przyswaja sobie prawo kontrolowania projektów ustaw wnoszonych w tymczasowym parlamencie i kontrolowania całego gospodarstwa i administracji państwowej.

W końcu należy stwierdzić fakt że dotychczasowa autonomia poszczególnych prowincji jak np. Bośni i Hercegowiny, Chorwacji i Sławonii itd, musiara przestać istnieć wobec faktu zjednoczenia.

Administracyjna organizacja państwa.

Pierwszy centralny rząd zjednoczonego Królestwa S. H. S. zorganizowany został z początkiem grudnia 1918 r.: w skład jego wchodzi 17 ministrów i prezydent. Zakres działania poszczególnych ministrów nie jest oznaczony terytorjalnie lecz rzeczowo i rozciąga się na całe królestwo. Stare serbskie ministerstwa przestały istnieć. Wobec zatrzymania rządów krajowych w przyłączonych prowincjach powstała ta anomalia, że niższe władze wykonawcze w tych krajach podlegają pośrednio ministerstwu w drodze swoich rządów krajow, a urzędy w samej

szewickie w ogromnych masach uderzyły na Polskę. Wrangel jednak porusza się wolno, systematycznie, nie miast do zdobycia szuka, lecz wroga, aby go pobić. I bije i jak? Do gruntu. To jego metoda. Zdaniem mojem jedna, jedyna. I rezultaty są gdyż to, co Wrangel bierze, bierze na dobre i trzymam mocno. Wrangel nie bawi się, jak w roku zeszłym Denikin, w szufladki, t. j. tu się posunie a tam się odsunie, tworząc zygzyki niepodobne do wyrównania. Wrangel unika błędów Denikina, oto wszystko.

— A jaki stosunek jego do Polaków?

— Jak najlepszy. Mówił do mnie, powtarzał to i nieraz do swego otoczenia, słyszeli go też i panowie z misji cudzoziemskich: że Polska i Rosja, ta nie bolszewicka oczywiście, muszą iść w tej wojnie razem, więc razem bić wroga, gdyż tylko w ten sposób mogą się ocalić. Wrangel na Polskę liczy, ach, jak liczył! Ta garść Polaków, oficerów i szeregowców, która się znajduje w jego armii, jest wyróżniana stale. Ale bo też się nasi tam biją, jak diabły! Są przykładem karności i brawury rycerskiej. Pomyśl pan, co to za element tameczny żołnierz polski. Wróciło ze mną kilkunastu. Zaledwie stanęliśmy na gruncie galicyjskim, oświadczyło mi kilku z pośród nich, że dalej nie pojedą, choć ich tęsknota za swoimi rodzinami pożera. Rzekli poprostu: tu wróg naciera, tu trzeba natarcie odeprzeć, na odpoczynek czas będzie po wojnie, albo w mogile bojowej. I zostali. Walczą tam teraz gdzieś koło Brodów.

Gość mój zmarszczył groźnie brwi i rzekł twardo:

— Taki widzi pan wieje duch w armii Wrangla... Dlatego jego armia zwycięża a nie rozłazi się podobnie, jak owa denikinowska. Wrangel, znając Polaków, dziwił się, żeśmy bolszewickich oberwańców nie popędzili jeszcze przed sobą. W to, że popędzimy, nie wąpi ani na chwilę. Prędzej, czy później... Ruchy swoje koordynuje on stale z ruchami armii polskiej. Nie wiem, czy istnieje jakiś wspólny plan operacyjny, ale wiem, że Wrangel tak działa, jakby napewno istniał.

— A czy dezercja zdarza się u Wrangla?

Gość mój roześmiał się na całe gardło:

— Panie, tam dezercja nikomu w głowie, literalnie nikomu. Co było niepewnego, to zostało do cna, bez litości wystrzelane. Bez litości — powtórzmy ostro — i dlatego jest armia generała Wrangla.

— Jeszcze słówko: jaki stosunek cudzoziemców do Wrangla?

— Z Anglikami zerwane. Nie dostarczają nic. Francuzi w dalszym ciągu zaopatrują armję Wrangla w amunicję i w potrzeby wojskowe. Ale rzecz szczególna, teraz pomoc najwydatniejsza, najspieszniejsza i najobfitsza pochodzi od Japończyków. Ci dostarczają wszystkiego w najlepszym gatunku. Wygląda to tak, jakby to przedewszystkiem Japończykom chodziło na utrzymaniu mocy wranglowej armii. Co w tem jest — nie wiem... Ale jest tak. A jak będzie dalej? Zaszły dwa wielkie wypadki: uznanie Wrangla, jako armję i jako rząd i układ z kozakami dońskimi.

Doniosłość jednego i drugiego faktu niebawem w skutkach pierwszorzędnej wagi się okaże. Bolszewicy podjęli w tym roku akcję, która może być początkiem ich końca. Gdy w Polsce armje bolszewickie znajdą swój grób, wówczas w Rosji cały bolszewizm będzie pogrzebany.

Tak mój gość zakończył rozmowę ze mną i tak się też — miejmy nadzieję — niewątpliwie stanie.

Bić i wierzyć w zwycięstwo ostatecznej „Kur. Warsz.“

ek.

PRZYJAZD PREMERA WITOSA DO KRAKOWA.

Kraków. (PAT.) Prezydent ministrów Witos przybywa do Krakowa dziś o 7.40 rano. Przedtem przyjedzie ze Lwowa genner, delegat rządu Dr. Galecki i na dworcu powita naczelnika rządu. Prezydent ministrów odbędzie w gmachu starostwa z odpowiednimi czynnikami konferencję w sprawie odbudowy wsi, poczem będzie udzielał posłuchań. O godzinie 2 popołudniu wyjedzie do powiatu brzeskiego.

Wielka radość w Paryżu.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, iż wieść o zwycięstwach polskich wywarła w całej Francji głębokie wrażenie. Kiedy L. George zjawił się w Paryżu, aby udać się na zjazd z Giollittim i Fehrenbachem w Lucernie pisma paryskie jakby na dane hasło we wstępnych artykułach zajęły się sprawą polską wyrażając wielką radość z powodu zwycięstw oręża polskiego.

NIECH SIĘ POCIESZAJA.

Warszawa. (Tel. wł.) Radio z Moskwy ogłosiło w dniu 17 bm. rozkaz Trockiego, wykazujący, że sytuacja na froncie jest korzystną a operacje pod Warszawą będą pomyślnie rozwiązane.

Głos obywateli Tczewa.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy inspektoratu generalnego D. O. nadsyła depeszę z 14. bm. z Tczewa do gen. broni Józefa Hallera: W walce, jaką Ojczyzna toczy pod Warszawą, nie tylko w obronie Polski, lecz całej Europy, my obywatele miasta Tczewa, niegdyś fortecy, zebrani na wiecu obrony państwa w dniu 13. sierpnia br., ślubujemy stać wiernie przy sztandarze polskiego Orła, bez różnicy na stan i klasę, nieść ofiarę z życia i mienia, dopóki z pożogi wojennej nie powstanie nowa, wolna, potężna, odróżniona i cementowana krwią jej dzieci Polska Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego. Podp.: Komitet Obrony Państwa.

Wrzenie na Słowaczczyźnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły wiadomości z Preszburga, iż należy spodziewać się w niedługim czasie poważnych zaburzeń na Słowaczczyźnie. Czesi gorączkowo wzmocniają garnizony na jej terenie.

WRAŻENIE OFENZYWY POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Bytom. (PAT.) Wiadomości o zwycięskiej ofensywie polskiej stały się dla prasy niemieckiej przykrym niespodzianką. Powoli i bardzo względnie przygotowuje ona swoich czytelników na pogodzenie się ze zwycięstwem polskim. „Berl. Tagbl.“ z 19 bm. donosząc o zwycięstwach polskich zaznacza na kilku szpaltach, że skutki polityczne zwycięstwa polskiego i odpełnienie bolszewików mogą być dla Niemców bardzo niepożądane. Prasa niemiecka donosi również, że wskutek zwycięstwa polskiego obrady pokojowe w Mińsku zostały odroczone a nawet wogóle zerwane, gdyż Polacy nie zgodzą się bezwarunkowo na rozbrojenie i na wspólną granicę Rosji z Niemcami, kosztem Polski.

O ZAMIANĘ WOJSK OKUPACYJNYCH FRANCUSKICH NA WŁOSKIE.

Nagen. (Radio). Wedle informacji berlińskich komendant wojsk koalicyjnych zerwał zobowiązania z przewodcami związków zawodowych niemieckich po odrzuceniu ich żądań zamiany wojsk okupacyjnych francuskich na Włoskie, a równocześnie zagroził aresztowaniem przewodców związków jeżeli spokój nie będzie przywrócony.

STRAJK ROBOTNIKÓW POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) Dziś rozpoczął się na całym Górnym Śląsku strajk robotników polskich na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim w Katowicach. Część robotników zastrajkowała jeszcze wczoraj, na dziś zaś zostali wezwani robotnicy do strajku przez swoje organizacje zawodowe. Generalowi Gratier'owi, który sprawuje tam władzę wojskową imieniem komisji rządzącej przedłożyli robotnicy polscy swoje żądania. Są one następujące: Usunięcie Sicherheitwehry, oraz bojówek niemieckich, ukaranie wszystkich zbrodniarzy, którzy się dopuścili gwałtów względem Polaków, wypłacenie przez miasto Katowice rodzinie zamordowanego Dr. Mieleckiego odszkodowania za zabicie jej żywiciele, miasto Katowice musi oddać do dyspozycji polskiego komitetu plebiscytowego odpowiedni lokal na biura, miejscowa drukarnia ludowa i „Gazeta robotnicza“ muszą być urządzone i skompletowane materiałem niemieckich drukarń w Katowicach. Ponadto żądają robotnicy usunięcia dyrektora i urzędników przedsiębiorstw, które agitowały przed paru dniami za strajkiem niemieckim i oddaniu centrali elektrowni i wodociągów pod zarząd władzy publicznej. Od spełnienia tych żądań a przedewszystkiem od natychmiastowego usunięcia Sicherheitwehry robotnicy polscy uzależniają swój powrót do pracy.

Milionowa kradzież w ministerjum zdrowia

Aresztowanie urzędnika

Po pamiętnej historii nadużyć z narzędziami chirurgicznymi, mamy obecnie do zanotowania świeży fakt nadużyć. W tych dniach w wydziale aprowizacyjnym ministerjum zdrowia publicznego uawniono brak kokainy na sumę około 800 000 mk. Natychmiast po odkryciu tem powiadomiono władze policyjne, które niebawem w następstwie dochodów skierowały podejrzenia swe przeciwko urzędnikowi ministerjum, Władysławowi Pilińskiemu, sprawującemu funkcje pomocnika magazyniera w wydziale aprowizacyjnym.

Zarządzona natychmiastowa rewizja w mieszkaniu Pilińskiego przy ul. Czerniakowskiej nr. 84, wprowadziła poszukiwanej kokainy nie wykryła, natomiast dała inny zgola nieoczekiwany wynik.

Mianowicie u Pilińskiego odkryto formalny niemal skład rozmaitych przedmiotów, jako to: bielizny, odzieży, itp. pochodzącej z magazynów ministerjum zdrowia. Wartość tych przedmiotów, które niezwłocznie platformami powieziono z powrotem do ministerjum, przedstawia według doraźnego obliczenia sumę z górą 200.000 Mk.

Piliński, który został wskutek tych odkryć aresztowany — przyznał się do przywłaszczenia sobie przedmiotów u niego znalezionych, odparł natomiast wszelkie podejrzenia co do kradzieży kokainy.

Piliński oddany będzie pod sąd doraźny.

Ze świata

© Szczęście... na wysokości 6500 metrów. Pani Ludwika Faure-Cavrier wzniosła się w aeroplanie do wysokości 6500 metrów, dotychczas przez żadną kobietę nie osiągniętej. Cały lot w górę i z powrotem trwał 57 min. Termometr wskazywał na ziemi 20 stopni, na wysokości zaś 650 m. 14 stopni poniżej zera. Temperatura obniżyła się zatem o 34 stopni.

Dzielnia lotniczą wróciła oczarowana i naturalnie wrażenie swe długo i szeroko opowiadała paryskim dziennikom. Między innymi oświadczyła, że — aby być najszczęśliwszą z kobiet, trzeba się wnieść co najmniej na 6500 metrów.

Piąty dzień naszej ofensywy.

Lwów, 21. sierpnia.

(A) Położenie militarne — jak wynika z wczorajszego biuletynu — przedstawia się w dalszym ciągu na całym froncie pomyślnie.

Na lewym skrajnym strzydnie północnego frontu położenie wojsk bolszewickich z każdą chwilą staje się coraz bardziej krytyczne. U wyłotu „korytarzyka“ bolszewickiego czerwona armia dokładała usilnych zabiegów, ażeby rozpiętość jego rozszerzyć i grupę, pozostającą dzisiaj jeszcze w matni, wyprowadzić w kierunku północno-wschodnim. W tym celu zdołali przed kilku dniami zawiadnąć Ciechanowem, który w dniu wczorajszym został przez nasze bohaterские wojska odebrany. Krytyczne położenie grupy bolszewickiej pogarsza się jeszcze bardziej na tym odcinku z tego powodu, że nasza grupa pomorska bynajmniej nie spoczywa, ale wypiera dzikie bandy wschodnich naleźdźców coraz bardziej z pomorskiej ziemi. Telegramy pism niemieckich donoszą, że wojska bolszewickie są w pełnym odwrocie z południowo-wschodniego zakątka pomorskiej ziemi, która na rynku działawskim ku wielkiemu zadowoleniu swych niemieckich przyłaciół oddawali w ich ręce. Otóż kontrakcja naszych wojsk pomorskich doprowadziła do odebrania Brodnicy i Nowego miasta a przednie strażę kierują się ku Działdowu. Z chwilą zdobycia Działdowa pętla jeszcze bardziej zacieśni się i jeżeli do tego czasu nie ujdą czerwone bataliony z płockiej matni — los ich będzie w duchu dla nas jak najbardziej pomyślnym rozstrzygnięty.

Na razie wciąż pozostają w matni. Podjęty na przedmieściach Płocka trud przedarcia się na drugi brzeg Wisły, skończył się dotkliwą dla nich porażką, dzięki takiemu bohaterstwu ludności cywilnej Płocka, iż miasto to staje godnie obok Lwowa w ofierze krwi wylanej pod hasłem straży najszczytniejszych ideałów.

Dalej na północy, — jak wyżej podkreśliliśmy — Ciechanów odbity pozostaje silnie we władaniu naszych wojsk, które posunęły już front znacznie na północ, łamiąc ostatecznie zgrupowanego tam przeciwnika.

Z linii Ciechanów-Pułtusk-Wyszków wojska bolszewickie w szybkich marszach cofają się w kierunku północno-wschodnim w kierunku na Przasnysz, Marków, Rożan i Ostrów. Odwrót ten niewątpliwie jest szlachetnym wielkiej ich klęski, na liniach bowiem odwrotowych w nakreślonych powyżej kierunkach, niema drog żelaznych a gęsta sieć wód i mostów została ogolona — wobec czego nadzwyczajne trudności narzuca obecnie chwila cofającym się w popłochu hordom. Gdy piszemy te słowa łuk Bugu na skrajnej swej północy niewątpliwie znajduje się już w naszym posiadaniu a węzeł dróg wodnych i lądowych: Małkinia wypłynie niedługo na łamach biuletynu wojennego.

Pierwszorzędnym sukcesem dnia wczorajszego jest odbicie Brześcia litewskiego. Już przedwczoraj o godz. 22-giej oddziały trzeciej dywizji legjonowej ob-

Wiadomości telegraficzne.

Rokowania w Mińsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Na propozycję przewodniczącego delegacji sowieckiej Daniszczuka w sprawie rozbrojenia Polski, — oświadczyli delegaci polscy, iż zgodzą się na rozbrojenie armii polskiej, jeżeli rząd sowiektów równocześnie przeprowadzi rozbrojenie armii bolszewickiej.

Dzienniki berlińskie, wychodzące wieczorem, donoszą, iż zanosi się na to, że rokowania polskorosyjskie w Mińsku będą odroczone a może nawet zupełnie zerwane.

Nowe gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek wdarły się do „Deutsches Haus“ — gdzie mieści się polski komisariat plebiscytowy bandy niemieckiej, zdemolowały budynek, a skrópiwszy akta benzyną podpaliły je.

sadzili cytadelę brzeską i umocnili się we wschodnich fartach twierdzy. Znaczenie Brześcia litewskiego w czworoboku twierdz polskich, jako węzła kolejowego i przyczółka mostowego, jest ogólnie znane. Oubicie go już w czwartym dniu od chwili podjęcia naszej ofensywy, nadzwyczajny zaszczyt przynosi naszej dalekiej, ofiarnej armii i pod wpływem strategicznym jest wypadkiem pierwszorzędnej wartości. W ten sposób Bug już w całym niemal swym biegu przykryty został siłą polskiej armii i polskiego karabinu.

W rejonie Hrubieszowa toczą się zacięte walki. Biuletyn mówiąc o nich zaznacza, że „oddziały nasze powstrzymują napór występującego aktywnie przeciwnika“, który — jak widać — broni silnie linii Hrubieszów-Sokal, aby chronić horły nowoczesnego Dzyngischana przed zasłużonym osadem polskich wojsk z północy.

Lwów — to stare „munimentum primarium Republicae“ i gród jej „semper fidelis“ broni się na swych przedpolach wspaniale. Biuletyn mówi w tej mierze: „pod Lwowem wojska broniące miasta ponownie zadały dotkliwą porażkę armii Budiennego, — która szabłami ułanów i karabinami piechoty została mocno poszarpana. Żółtańce, Pikułowice, Kulików — to nowe wawrzyny wojennej chwaly naszych bohaterów wojsk.“

Dalej na południe akcja o przeprawę na Dniestrze pod Mikołajowem pozostaje w likwidacji.

Piąty dzień naszej ofensywy godnie staje obok czterech pierwszych dni, budząc cześć całego społeczeństwa dla bohaterskich naszych wojsk, ich krwawego i znojnego trudu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sądy dorazne.

Onegdaj skazano w sądzie wojskowym jako doraznym Franciszka Ratuszyńskiego, szeregowca na śmierć przez rozstrzelanie za dżericę i pogróżki, zabójstwo i innych do dezercji namawiał. Ponieważ zastępca dowódcy D. O. Gann wyrok zatwierdził, bo sąd nie podał skazanego o łaskę, odczytano mu wczoraj o godz. 11 wyrok a o 1-szej popoł. miano go wykonać. Zawieszano spowiednika, nadszedł już pluton który miał wyrok wykonać. Po spowiedzi jednak w której skazany okazał wielką skruchę spowiednik, kał plan wojskowy spróbował jeszcze drogi łaski i udał się z prośbą do dowódcy. Ułaskawienie nadeszło pół godziny przed wykonaniem wyroku.

Instrukcja wyjaśniająca ochotniczą służbę wojsk. harcerstwa polskiego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Sztab, Oddział I. Org. Mob.

Warszawa, 7 sierpnia 1920 r.

A. Harcerskie oddziały Wartownicze.

Oprócz zdeklarowania do szeregów AO. wszystkich swych zdolnych do służby frontowej członków wyraziło „Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego“ gotowość do formowania z nich jeszcze specjalnych ochotniczych oddziałów wartowniczych dla ochrony granic linii kolej. celem częściowego przejęcia tego zadania od wojskowości w szczególności zaś odnośnie wojskowej ochrony granic zachodnich.

Przyjmując zobowiązanie Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego do tworzenia wyżej wspomnianych oddziałów, zarządza MS. Wojsk. niniejszym w sprawie ich zorganizowania, oraz tem samym w uzupelnieniu rozp. OI. Sztab. MS. Wojsk. Nr. 6685 (Org. i 7705) Org. co następuje:

1. Związki harcerskie tworzą same w tym celu osobne oddziały ze swych członków od 16 roku życia wzwyż i wyłącznie kateg. BI. i BH. oddając je następnie jako zwarty oddział do dyspozycji oddziału DOGenu.

2. DOGen przydziela oddział pod względem ewidencyjnym i gospodarczym do swego baonu zap. WW. i E., gdzie należy przeprowadzić również niezwłoczne i formalne przyjęcie jako ochotników i zorganizowanie oddziału na normalne kompanie i najwyżej baon wart. obsadzając częściowo stanowiska etatowe ofic. i podofic.

3. Ze względu na to, że harcerze posiadają sami w swej organizacji różnej kategorii dowódców i instruktorów, którzy mogą zupełnie dobrze pełnić funkcję niższych stanowisk oficerskich i podoficerskich — należy we wspomnianych wyżej oddziałach harcerskich reorganizując je, obsadzać przede wszystkim oficerami stanowiska od d-cy kompanii wyłącznie w górę. Na innych stanowiskach oficerskich i podoficerskich mogą pozostawać sami harcerze.

4. W tym ostatnim wypadku, harcerze ci mają tylko stanowisko funkcyjne tzn., że o ile nie byli już przedtem oficerami względnie podoficerami służąc gdziekolwiek przedtem wojskowo, są zwykłymi szeregowcami i pobierają pobory szeregowca.

5. Zadaniem tych oddziałów będzie tymczasowa ochrona granic państwa w zastępstwie Wojsk. Str. Granicznej, która będzie mogła być tym sposobem użyta gdziekolwiek oraz ewent. ochrona linii kolejowych na obszarach tych DOGenów.

6. Oddziały te otrzymują obowiązującą numerację i nomenklaturę oraz nazwę „Harcerskie“ (np. Harcerski Baon Wartowniczy 201 III.).

7. Rozkazy regulujące przejęcie ochrony granic od Wojsk. Str. Gran. przez wartownicze oddziały harcerskie wydawane będą każdorazowo przez DOGen w porozumieniu z D-wem Straży Granicznej, DOGen mają meldować bezzwłocznie do MS. Wojsk. o każdorazowym obsadzeniu granicy przez oddziały harcerzy.

8. Zresztą obowiązują odnośnie zaclagu i organizacji tych oddziałów te same przepisy, jak ustalone tut. 6685 (Org. i 7705) Org. etc. dla normalnych oddziałów ochot. wogóle.

B.

W myśl rozporządzenia 7705 Org. wydał się dodatkowo następujące zarządzenia:

1. O ile harcerze w pewnym oddziale (kompanii, baonie, pułku) stanowią więcej niż 50 proc. stanu otrzymuje dany oddział oprócz zasadniczej numeracji jeszcze nazwę „harcerski“ o ile jeszcze dotychczas nazwy danej nie posiada.

2. Na dowódców powyższych ochotników należy o ile możliwości wyznaczać oficerów członków Związków harcerskich, lub takich, którzy ruchowi harcerskiemu sprzyjają albo co najmniej znają zasady i ideologię ruchu harcerskiego, a więc o ile to możliwe uwzględniać odnośnie propozycje komend harcerskich.

3. W razie niemożności obsady stanowisk oficerskich w oddziałach „harcerskich“ przez oficerów jak pod 2. należy zwrócić uwagę na to, aby oficerowie postępowaniem swoim oddziaływali na młodzież będącą pod ich rozkazami w myśl zasad zawartych w prawie harcerskim.

C. Pomocnicza służba harcerzy w wojsku

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zgłosiło też do służby pomocniczej przy wojsku harcerzy w wieku poniżej lat 17 do pełnienia służby w charakterze gonców, pocztowych, telegrafistów, kolportatorów itp.

Celem jaknajszerszego wykorzystania pomocy harcerstwa także i w tych wypadkach zarządza się co następuje:

1. Koła harcerskie z danej miejscowości wyznaczają ze swego grona 1 starszego harcerza, jako łącznika przy danym d-wie garnizonu, względnie d-wie lokalnym.

Ze swej strony wyznacza d-two wojskowe każdej formacji zakł. och. w którym pełni służbę wojskową ponad 20 harcerzy 1-go ze swych etatowych oficerów, któremu harcerze podlegają pod względem dyspozycyjnym i któremu należy powierzyć specjalną nad nimi opiekę w kierunku moralnego nadzoru.

2. Do harcerzy stosują się przepisy służbowe przewidziane dla ochotniczego personelu pomocniczego; pod względem dyscyplinarnym podlegają jednak harcerskiemu organowi łącznikowemu na wniosek tej instytucji wojskowej, do której są przydzieleni.

3. O ile koła harcerskie danej miejscowości zobowiążą się, iż pewna grupa przydzielonych do d-wa harcerzy poświęci służbie cały swój czas bez specjalnych ograniczeń godzin, należy tych harcerzy zaprowiantować i wyekwipować na podstawie rozp. Dep. VII. Gosp. L. 67101 N. oraz wydać jednorazowo zelówki, w miarę zaś koniecznej potrzeby zakwaterować.

4. Długość służby pomocniczej tej kategorii harcerzy określi MS. Wojsk. w porozumieniu z Min. O. i Naczelnictwem oddzielnym rozkazem.

5. Dowództwo pouczy wszystkich sobie przydzielonych harcerzy o potrzebie zachowania tajemnicy wojskowej.

Wiceminister Spr. Wojsk. (—) Sosnkowski General porucznik.

Za zgodność (—) Stachiewicz, Ppułkownik Sztab. Gen. i Szef Sekcji Org.

Z muzyki.

„LAIKA“ AUDRANA

Po miesięcznej przerwie rozpoczął teatr miejski swoją działalność. Nazwijmy ją przygotowaniem do przyszłego sezonu, nazwijmy ją koniecznością, gdyż piętno wakacyjne jest na tych spektaklach tak bardzo jeszcze widoczne, że dla rozgrzeszenia ich taka nazwa okazuje się wprost konieczną. Grzeszą zbyt małą starannością, małym przemyśleniem szczegółów i tempem możliwym do pomyślenia jedynie w bardzo skwarne lato.

Byłem ostatnio na dwóch przedstawieniach, na „Kościuszcze pod Racławicami“ i na „Lalce“. Co do pierwszego na marginesie krytyki właściwego referatu — jako kolega po piórze pozwałam sobie zanotować, że wprowadzanie postaci Naczelnika na tle marsza osnutego na znanych dzisiejszych melodjach, choćby np. „Wojenka, wojenka“... jest co najmniej — anachronizmem. Ale.. takie drobizgi trzeba przemyśleć.

Brakami przemyślenia grzeszyła też Audrana: „Laika“. Całość szła w tempie tak rozpaczliwie powolnym, że utracano się pojęcie operetki.

Wina kanikuły, czy też małego zgrania się? Sądze, że na braku efektu zewnętrznego zaważył ten motyw drugi. Sytuacji nie uratowały nawet piękne tańce, nawet popisy taneczno-gimnastyczne Siasia Chrzanowskiego. Pani „Nuda“ rozsiadła się wygodnie na pustych fotelach, których było na tym spektaklu sporo.

Werwy, tempa — jak najwięcej. Oto zasadniczy postulat, jaki postawić się musi pod adresem kierownictwa teatru, który przedstawienia dawać powinien, gdyż są one naprawdę dzisiaj potrzebne. Niechby nimi były i spektakle operetkowe, byle grane z werwą i życiem.

W „Lalce“ na pierwszy plan wybił się głosiwo i gra p. Folański, który jako Maximus był bez zarzutu, znajdując godnego współpartnera w p. Ordonie, który postać Gaudentego umiał zarysować interesująco. „Rodzina Hilariusów“ zastąpiona przez p. Tatrzańskiego, p. Janinę Dunin i p. Irenę Śmiglewską musiałaby się więcej ze sobą zżyć, a wtedy sukces płynący z jej występu byłby znaczniejszy. Poza tem jednak stwierdzam, że szczególnie p. Tatrzański i p. Śmiglewska (ostatnia również głosowo) stać mogą na wysokości swoich zadań. Lancelotem był p. Niedzielski.

Kapelmistrował prof. Franciszek Słomkowski, trzymając dzielnie orkiestrę i chóry śpiewające wcale dobrze, wyrmagające tylko i to koniecznie silniejszej obsady.

Prof. Lesław Jaworski.

Literatura i sztuka.

Nowy teatr w Poznaniu. W dniu 20 bm otwiera się nowy teatr pod nazwą: „Teatr powszechny w Poznaniu“. Mieścić się będzie w dawnym gmachu teatru „Apollo“. Repertuar teatru obejmie sztuki ludowe, wodewile i operetki.

Sezon rozpocznie: „Major ułanów“ Krzewińskiego, „Zemsta nietoperza“ i „Krakowiacy i Górale“.

Dyrektorem jest b. reżyser operetki poznańskiej p. Napoleon Szczawiński, administratorem Jan Lange. Na reżyserów powołano: Józefa Zarembe, długoletniego reżysera Teatru Miejskiego we Lwowie, Władysława Bartkiewicza i Kajetana Kopczyńskiego.

Chór teatralny składa się z 40, orkiestra z 30 osób.

Dział ekonomiczny.

Rolnicy a aprowizacja.

Do ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 (Dz. U. R. P. Nr. 56 1920 r. poz. 348) wydane zostały następujące przepisy wykonawcze:

Wytwórcy rolni, którzy nie są w możności z powodu klęsk żywiołowych, nieurodzaju lub innych niezasadzonych przyczyn dostarczyć wyznaczonego kontyngentu całkowicie i w określonym stosunku zbóż kłosowych do innych ziemiopłodów, jak również w wyznaczonych terminach, mają prawo w przeciągu dni 14 od dnia zawiadomienia ich o wysokości wyznaczonego kontyngentu, złożyć rekurs na ręce starostwa do Komisji kontyngentowej.

Rekurs może być wniesiony piśmiennie lub ustnie, względnie przesłany pocztą. W tym ostatnim wypadku niarodolną jest data stempla pocztowego stacji nadawczej.

Odnośnie do pierwszej raty kontyngentu, zarówno co do ilości, jak i terminu i stosunku zbóż kłosowych do innych ziemiopłodów — wniesienie rekursu niema mocy, wstrzymującej wykonanie dostawy.

W razie odrzucenia rekursu przez Komisję kontyngentową lub tylko częściowego obniżenia kontyngentu — wyznaczony termin odstawy nie może być krótszy niż dni 14, licząc od dnia wydania orzeczenia.

Wytwórcy rolni, wnoszący rekurs, ponoszą koszty związane z działalnością komisji kontyngentowej, o ile rekurs ich nie zostanie uwzględniony.

Wytwórcy rolni obowiązani są dostarczyć wyznaczony kontyngent w przepisanych terminach — do składów, filii lub agentur P. U. Zbożowego, znajdujących się na terenie dawnego powiatu. Jedynie kwity płatnicze, wystawione przez te instytucje, służące będą jako dowód skutecznego dostawy kontyngentu. Ziemiopłody zakupywane przez inne organizacje państwowe lub prywatne, nie będą zaliczane na poczet kontyngentu.

W razie przeciwnym, gdy wytwórca rolny nie odstawi kontyngentu w przepisanych terminach, władza administracyjna pierwszej instancji przeprowadzi przy pomocy policji państwowej w obecności właściwego sołtysa lub wójta gminy przymusową odstawę i wszelkie inne, niezbędne w danym wypadku czynności, jak młócenie, czyszczenie itd. używając do tego zabudowań i wszelkich pomocniczych środków gospodarstwa danego wytwórcy.

Na koszty, związane z przeprowadzeniem przymusowej dostawy, potrąca się producentowi 10 proc. z należności za odstawione przymusowo ziemiopłody. Sumy osiągnięte z tytułu potrąceń, przekazują filje lub agentury P. U. zbożowego starostom na pokrycie

poniesionych kosztów — w miarę jego zapotrzebo-
wań.

O ile w powiecie znaczniejsza ilość wytwórców
zalega z dostawą kontyngentu, a starosta nie rozpo-
rządza dostatecznymi środkami dla przeprowadzenia
przymusowej dostawy, winien w porozumieniu z Po-
wiatową komisją aprowizacyjną wystąpić z umoty-
wowanym wnioskiem do wojewody, a w Małopolsce—
do Generalnego delegata rządu — o przydzielenie od-
działu asystencyjnego, wskazując pożądaną liczebność,
oraz plan działania. Oddział asystencyjny działać mo-
że jedynie w obecności przedstawiciela odnośnego sa-
morządu.

Niedobory kontyngentu z ubiegłego roku gospo-
darczego nie mogą być wytwórcom doliczane do kon-
tyngentu, wyznaczonego na zasadzie art. 1 ustawy.

Ziemniopłaty, podlegające w roku gospodarczym
1919/20 przymusowemu wykupowi na zasadzie art. 1
ustawy z dnia 20. lutego 1920 r. (Dzien. Ust. R. r. Nr.
19— 1920 r. poz. 94), winny być bezwzględnie przez
wytwórców dostarczone, względnie przymusowo ścią-
gnięte, przyczem należność wypłacana będzie podług
cen, obowiązujących w roku gospodarczym 1919/20.

Zgodnie z art. 3 ustawy ustanawia się za ziemio-
płaty konsumacyjne odstawione przez wytwórców
rolnych na potrzeby Państwa w okresie do 15. wrze-
śnia 1920 roku, następujące ceny,

za 100 klg. żyta	mk.	100
100 pszenicy	700	
100 jęczmienia	550	
100 owsa	550	
100 gryki	650	
100 prosa	700	
100 rzepaku ołzimego	800	
100 rzepaku jarego	750	

Ceny na inne ziemniopłaty, które mogą również
ryć przez wytwórców rolnych odstawiane na poczet
kontyngentu, zgodnie z art. 1 ustawy, określi osobne
rozporządzenie ministra aprowizacji, ministra skarbu i
ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

Wytwórcy rolni, którzy w tym okresie dostarczą
ziemniopłaty w ilości większej, niż byli obowiązani, o-
trzymają w następnych okresach podwyższenia cen,
odpowiednią dopłatę, obniżenie zaś cen w następnych
okresach nie pociągnie za sobą zw. etu pobranej przez
producenta nadwyżki.

Wyżej wymienione ceny opłacone będą wytwór-
com natychmiast po odbiorze za ziemniopłaty zdrowe,
suche i normalnie oczyszczone, — loco magazyn Agen-

tury lub Filij Państwowego Urzędu Zbożowego, lub
loco stacja kolej żelaznej.

Minimalne normy przemiałowe w młynach zakon-
traktowanych przez organizacje komunalne, ustanawia
się w sposób następujący:

- dopuszczalny najniższy wymiał żyta:
 - na razówki maki 90 proc., otrąb (żubruwiny 7
proc., rozkurz 3 proc.;
 - na pytel: maki I. 55 proc., maki II. 5 proc., o-
trąb 25 proc., odpadków I. 1-2 proc. rozkurz. 2-4 proc.
- Otręby, uzyskane z przemiału zboża, winny być
w całości zwracane przez organizacje komunalne do
Instytucji, za pośrednictwem których zboże zostało o-
trzymane.

Ustanawia się następującą ogólną normę żywno-
ściową, od dnia wejścia w życie niniejszego rozporzą-
dzenia do dnia 15. sierpnia rb. — 225 gramów zboża,
względnie 180 gramów maki, 80 pr. i od dnia 15. sier-
pnia do dnia 15. września br. 300 gramów zboża, wzglę-
dnie 240 gramów maki 80 pro. dziennie na osobę.

Norma żywnościowa na okres następny ustano-
wiona zostanie po obliczeniu ilości zboża, jaka ma być
przez wytwórców dostarczona na potrzeby Państwa
z tytułu świadczeń, wynikłych z postanowień ustawy.

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 20 sierpnia 1920 noc.

	Waluta markowa		
	Oflaro- wano	Żądano	Transakcje
4% pożyczka kraj. z r. 1890	74—	76	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1908	76—	78	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1913	78—	80	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1914	80—	82	—
4% pożyczka m. Krakowa z roku 1909	74—	76	—
4% pożyczka m. Lwowa	72—	74	—
4 1/2% oblig. Banku kraj.	79—	81	—
4% „ „ „ „	76—	78	—
4% „ „ „ „	71—	73	—
4 1/2% listy zast. Banku kraj	86—	88	—
4% „ „ „ „	84—	86	—
4 1/2% listy zast. Banku hip.	80—	82	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	78—	79	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	82—	84	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	82—	84	—
4 1/2% listy gal. Towarzy- stwa kredytowego ziem.	82—	84	—
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	80—	82	—

Akcje bankowe	
Polski Bank Przemysłowy	400 — 450 —
Bank hipoeczny	550 — 580 —
Bank Małopolski	550 — 590 —
Ziemiński Bank kredytowy	350 — 400 —
Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A.	200 — —
Polskie Tow. handlowe	320 — 370 —
Handlowa Ska akc. Impex.	200 — 240 —
Zieleniewski	1400 — 1500 —
Górka, Fabryka cementu	1300 — 1400 —
Siersza, Zakłady górnicze	— — —
T. P. G.	2500 — 3200 —
Polska nafta	950 — 1050 —
Lemiesz fabr. maszyn roln.	1550 — 1650 —

Waluty i dewizy nie notowane.

Nekrologia.

Feliks Gintowt - Dziewiatkowski - Ubysz
radca Wydziału krajowego
zmarł dnia 20 sierpnia 1920 r., zaopatrzonej sw. Sa-
kramentami, przeżywszy lat 58.
W smutku po rażąca żona z dziećmi i rodzina
zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd
pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 22
sierpnia 1920 r., o godzinie 4-tej popołudniu z domu
żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 04 a, na cmentarz Ły-
czakowski.

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy
Edmunda Riedla
odbędzie się
w poniedziałek dnia 23 sierpnia jako w
szóstą rocznicę śmierci o godz. 9 rano
w kościele Archikatedralnym.
Na które żona z dziećmi krewnych,
kolegów i znajomych zaprasza. 4145

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym pismem 2 Mk. — Nadesłane
nekrologia za wiersz drobnym pi-
smem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po
kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. —
Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. —
Ogłoszenia zamieszkiwane o 100% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych ka-
wałkach zakupi Zakład drukarski „Sło-
wa Polskiego”. 3852

Kupię biurko w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne z po-
daniem ceny i adresu do Administracji pod S. Z.
4024

Młode ziemniaki od 50 kg. zaraz do nabycia. Zgłoszenia
ul. Kordeckiego 19 u dozorczy od 2—6. 4008

Kupię domek z ogródkiem w okolicy Łyczakowa lub ul.
Stryjskiej. Zgłoszenia z podaniem ceny do Admini-
stracji „M. L.”. 4014

Kupię używany wózek dziecienny. Zgłoszenia w Admini-
stracji Słowa „Dla Hanki”. 3961

Kupię salon mało używany. Zgłoszenia do Administracji
pod „L. B.”. 4032

Książki wszelkiego rodzaju, biblioteki, zbiory, autografy,
dzieła sztuki, stale kupuje i przyjmuje w komis-
firma: „Oświata” Spółka księgarsko-antykarska z ogr.
por. Lwów, Akademicka 8. 3976

Fortepian krótki w dobrym stanie do sprzedania. Zgło-
szenia pod „Fortepian” do Administracji Sło-
wa. 4055

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pokój umeblowanego szukam. Część czynszu zapłać
ziemiakami. Zgł. pisemne do sklepu „Adela”
Bajki 4. 4046

Do wynajęcia wspólny pokój dla kawalera ul. Ormiań-
ska 31, III p. drzwi nr. 1. 4051

Zapewniona opieka i dobre utrzymanie panienkom ucze-
szczającym do szkół. Zgłoszenia listowne
do Adm. pod „Opieka”. 4030

Przyjmę 2 studentów na mieszkanie, pomóż w nauce za-
pewniona. Opłata częściowo prowiantami. Poro-
zumięć się można na razie tylko listownie pod „Profesor”
do Administracji. 4034

Pokój kawalerski elegancko umeblowany odstąpię star-
szemu spokojnemu lokatorowi za 200 Mk. miesię-
cznie. Zgłoszenia pod „Pokój” w Słowie. 4028

WOLNE POSADY.

Potrzebna do biura rutynowana urzędniczka. Zgłoszenia
z podaniem kwalifikacji do Adm. pisma pod
„W. W.”. 4031

Służący potrzebny zaraz, Zimorowicza 11—15 parter na
lewo. 4025

**Poszukujemy od zaraz do naszego biura
elektrotechnika**

biegłego rysownika, posiadającego pewną praktykę. Oferty
z podaniem pensji, opisami świadectw i fotogr.

**Spółka akcyjna fabryki wagonów „Wagon”
w Ostrowie (Pozn.)** 4040

**Kilku roznosicieli
znajdzie stałe zajęcie.** 3794

POSADY POSZUKIWANE.

Maturzystka gimn. szuka posady biurowej lub lekcji. Zgł.
pisemne do sklepu „Adela” Bajki 4. 4047

Ekonom w sile wieku poszukuje posady na ordynarję ma
praktykę 35 letnią dobry gospodarz był na sa-
moistnych gospodarstwach, posiada dobre świadectwa T.
Gerut Pańska 3 parter Lwów. 4026

ZGUBIONO ZNALEZIONO.

Zgubiono portfel z dokumentami, fotografią i gotówką,
którą w nagrodę zostawiam, Oraz na cele woj-
skowe przeznaczam Mk. 1000 z zwrot dokumentów do
pisma pod „Józef”. 4033

RUŻNE DONIESIENIA.

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Ru-
towskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na ża-
danie fastryguje. 3891

„Ksienka-Dziecko” prosi „Tajnego dragala” uchodź-
cę z powiatu Mohylów o skreślenie
parę słów. 4050

Ostatnie kreacje form damskich i męskich na
sezon przyszły nadeszły
już do I Krajowej fabryki kapeluszy filcowych i słomko-
wych Rudolfa Neuvelta, Lwów, Balmowa 3 (własny
gmach fabryczny) Stacja tramwaju HG. Wszechkiego rodzaju
przeróbki wykonuje najpiękniej i najstaranniej. 3197

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI od 9 — 6 Lwów,
pl. Halicki 7/II.

**Pensjonat „Hojnowka” I. Żerańskiej
w Rabce** poleca tylko dla swoich, wygodne słoneczne po-
koje, wikt smaczny domowy. Zgłoszenia listowne.

**Guma
Myszka**
wybitna marka
Gomy do wycierania
Comptoir Gen. d'Impor-
tations 3357
Warszawa, Kopernika 11.

**Prenumeratę
na
„Słowo Polskie”**
przyjmuje
**Administracja „Słowa
Polskiego”**
Lwów, Zimorowicza,
11—15.

**Jeżeli opuścił prasę drukarską
Nowy Skorowidz tabularny
miasta Lwowa.**

Zawiera wykazy realności według:
a) ulic, b) liczb konskr., c) liczb wyk. hip. i d) Index
alfabetyczny właścicieli realności.
Nadto szereg tablic statyst. ilustrujących stan posiadania
realności według narodowości właścicieli; zmiany własno-
ści w czasie wojny pod względem ilościowym i narodo-
wościowym; daty podatkowe i t. p.
**Do nabycia we wszystkich księgarniach
i u autora (ul. Zimorowicza l. 2, II p.)**

**Papier do druku,
pisania i pakowania**
tylko wagonami
przez Wiedeń i Triest oferuje
Skład papieru i tektury Firmy
Aleksander SELINKA & Comp.
Wiedeń IV. Prinz Eugenstrasse 18. Telefon 52-3-44.